



NOWINY jeleniogórskie



5

Walka o ciepłą szkołę

S. SAJDOWSKI

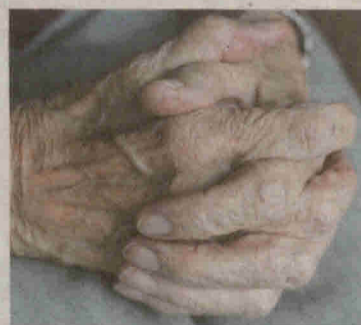


14-15

Nocne życie Jeleniej Góry

M. POTOCZAK-PEŁCZYŃSKA

Bieda zawsze porusza. Ma swój zapach, swoje barwy, nawet swój rodzaj bałaganu. Beznadzieja i smutek biją z każdego kąta szarych, brudnych mieszkań i z każdej twarzy...



7

Spór o pomoc po katastrofie

To się zdarza prawie zawsze. Po dramatycznych zdarzeniach - których ofiarami są ludzie, pozbawieni środków do życia czy dachu nad głową - po jakimś czasie następuje zderzenie oczekiwań poszkodowanych z możliwościami instytucjonalnej pomocy. Nie inaczej dzieje się w Mirsku.



M. LIS

9

Gwałcił, bił i wyłudził?

U pani Basi

4

Skup aut
Kasacja pojazdów
tel. 792 18 22 17; 607 232 330
www.bb-recykling.pl



Blog naczelnego

Nie jestem entuzjastą otwartych forów dyskusyjnych na informacyjnych, „gazetowych” portalach internetowych. Zdaję sobie sprawę z ich wartości. Widzę też ich sens. Ale coraz częściej wcale nie tam, gdzie szukać można ich ideowego uzasadnienia w czasach „wojności słowa”. Wśród komentarzy wpisywanych pod najróżniejszymi publikacjami nieczęsto, niestety, udaje mi się wyczytać ślady „normalnych” reakcji, naturalnych refleksji, spowodowanych zrozumieniem treści odebranego komunikatu czy też wątków mniej czy bardziej poważnych dyskusji toczonych w przestrzeni publicznej, a wywołanych tematem poruszonym w otwierającym je artykule.

To smutne, ale z wpisów pojawiających się pod tekstami i zdjęciami, publikowanymi choćby na naszym portalu internetowym www.nj24.pl, wynika jasno, że wcale nie treść artykułów, a sama możliwość publicznego zabrania głosu, nawet jeśli głos ten trudno nazwać ludzkim, leży u podstaw zdobycia się na wrzucenie czegoś od siebie tam, gdzie być może ktoś coś przeczyta.

Nieludzkie reakcje na informacje o cudzych nieszczęściach, życiowych dramatach, ale i optymistyczne wieści o sukcesach, nadziejach oraz dobrych wiatrach historii budzą moje rosnące przerażenie. Bo rośnie poziom agresji, wulgarności i złych emocji sączących się z wpisów aktywnych komentatorów otaczającej nas rzeczywistości.

Wiem, wiem. Za chwilę ktoś zrobi ze mnie naiwniaka, który obudził się z ręką w nocniku albo nie może pogodzić się z smutną prawdą, że internet to - przy wszystkich jego dobrodziejstwach - także rzeka ścieków płynących w sposób niepohamowany. Te prawdy są mi dobrze znane. Nie znaczy to, że je akceptuję. Trudno jednak kopać się z rzeczywistością, nawet jeśli ta boleśnie nam doskwiera. Dlatego, mimo wszystko, w świecie internetowych nieszczęść, zgrzytów i potoku złych słów, szukam nieustannie czegoś dobrego, nawet jeśli traci to świadomą naiwnością graniczącą z głupotą.

I dlatego po przetrwaniu kolejnej fali internetowego wylewu nienawiści, z którą mierzyć muszę się z zawodowego obowiązku, powtarzam sobie „Nic to”... Może tak właśnie ma być, może trzeba dać wygadywać się wszystkim niewygadany, wyładowywać się frustratom, wyszaleć szaleńcom i w ten sposób rozbrajać bomby tykające w rozpalonych głowach, by ten i ów spalił puste kalorie w wirtualnej przestrzeni i nie eksplodował w realu?

Daniel Antosik
d.antosik@nj24.pl

Most w Dąbrowicy prawie gotowy



Budowa mostu tymczasowego, wykonywana przez żołnierzy 4. Głogowskiego Batalionu Inżynieryjnego, dobiega końca. 36-metrowa, wojskowa konstrukcja DMS-65 na rzece Bóbr w Dąbrowicy, została posadowiona w nowym miejscu, aby po wykonaniu prac ziemnych mogła służyć mieszkańcom.

Przypomnijmy, że most na rzece Bóbr w Dąbrowicy od strony Jeleniej Góry uległ zniszczeniu w marcu 2017 roku. Stało się to wkrótce po jego odnowieniu, wymianie nawierzchni. Woda podmyła jeden z filarów po tym, jak prawdopodobnie przejechały nim ciężkie wozy. Komunikacja wsi z Jelenią Górą stała się bardzo utrudniona, wymagała dłuższego objazdu po wąskiej, dziurawej drodze. Mieszkańcy zdecydowanie domagali się przywrócenia przeprawy przez Bóbr. Zorganizowanie przeprawy tymczasowej kosztować będzie około 100 tys. zł (transport i praca wojska). Kiedy uszkodzony most zostanie wyremontowany? To zależy od możliwości pozyskania pieniędzy. Inwestycja przekracza bieżące możliwości gminy Mysławowice - według wstępnych szacunków jej koszt sięga 8 mln zł. Według wójta gminy jest szansa na zdobycie pieniędzy na ten cel w 2018 roku.

Lada dzień zostanie otwarty tymczasowy most na Bobrze w Dąbrowicy. Skończy się mordęga mieszkańców, którzy musieli korzystać z kłopotliwego objazdu. Niektórzy oceniają, że szkoda pieniędzy wyłożonych na tymczasową przeprawę. Lepiej było je przeznaczyć na inwestycję w most właściwy.

Tekst i zdjęcie: (sad)

Promenada w tym roku

Spółnicy ze stowarzyszenia Jeleniogórska Promenada Bobru walczą o usunięcie dzikich zarośli i wysypisk śmieci z prawego brzegu Bobru, od wiaduktu kolejowego do mostu przy ulicy Lwóweckiej. Zamiast zarośli i śmieci ma być tutaj droga dla pieszych i rowerzystów, łącząca Zabobrze z centrum miasta i dalej, w stronę Perły Zachodu.

„Spółnicy mają już konieczne zgody i kwotę 120 tysięcy złotych uchwaloną na ten cel w budżecie Jeleniej Góry - wyjaśnia Eugeniusz Sosnowicz, inicjator promenady i prezes stowarzyszenia JPB.

Zapaleńcy pomysłu promenady wzdłuż Bobru ze stowarzyszenia Jeleniogórska Promenada Bobru systematycznie monitorują prawobrzeże Bobru. Usuwają najbardziej rażące śmieci. Dużą akcją porządkową zaplanowano na przyszłej promenadzie w ostatnią dekadę kwietnia. Najwięcej śmieci, w tym wiele zużytych opon, jest w okolicach mostu przy ulicy Grunwaldzkiej. Tutaj, aby zrobić porządek, potrzebny będzie ciężki sprzęt. Potrzebne będą także interwencje Jeleniogórskiej Straży Miejskiej, gdyż z usytuowania i charakteru tych śmieci łatwo się zorientować, że pochodzą one z funkcjonujących w pobliżu warsztatów i instytucji.

Tekst i zdjęcie: MPP



Zginął w pożarze

W pożarze budynku w Świeradowie Zdroju, 14 lutego w godzinach porannych, zginął 41-letni mężczyzna. Straż Pożarną zaalarmowała sąsiadka. Za-

uważyła dym wydostający się z mieszkania na parterze wielorodzinnego budynku przy ulicy Zamkniętej 3. Na miejsce jako pierwsi przyjechali straż-

cy z OSP w Świeradowie Zdroju. Podczas akcji gaszenia pożaru w jednym z pomieszczeń znaleziono mężczyznę. Niestety, nie dawał już żadnych oznak życia. Akcja strażaków trwała kilka godzin. Wzięły w niej udział jednostki OSP ze Świeradowa, Pobjednej, Mirska i Rębiszowa oraz trzy zastępy Państwo-

wej Straży Pożarnej z Lubania. Spaliło się tylko jedno pomieszczenie, budynek jest nienaruszony. Po ustaleniu biegłego z zakresu pożarnictwa stwierdzono, że ofiara dogrzewała mieszkanie farelką. Przyczyną pożaru najprawdopodobniej było zwarcie instalacji elektrycznej.

MPP



W miniony wtorek ruszył proces Bogusława Kempiańskiego

Radny przed sądem



„Jak nam pójdą wybory dobrze, to damy Ci robotę, kierownicze stanowisko” - tak miał zwrócić się radny gminy Mysłakowice Bogusław Kempiański do wójta tej gminy, Michała Ormana. To fragment zapisu rozmowy pomiędzy nimi. Sam zainteresowany zaprzeczał, że korumpował wójta. - To się nie klei, ja nie mówię tak chaotycznie - zeznawał przed sądem.

- Nie przyznaję się do winy - mówił radny Bogusław Kempiański, który w minioną środę (14 lutego) zasiadł na ławie oskarżonych. Prokuratura Rejonowa w Jeleniej Górze przedstawiła mu zarzut korupcji politycznej, za co może grozić kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia.

Chodzi o rozmowę, którą na początku 2016 roku odbył Bogusław Kempiański z wójtem gminy Mysłakowice, Michałem Ormanem. W rozmowie tej uczestniczył też inny radny, Adam Żurowski. Było to tuż przed tym, jak grupa radnych uruchomiła procedurę wszczęcia referendum o odwołanie wójta gminy. Zdaniem prokuratury, radny Kempiański namawiał

wójta do ustąpienia ze stanowiska, oferując w zamian atrakcyjne stanowisko po ewentualnych wyborach, wygranych przez jego grupę. Wójt całą rozmowę nagrał i przekazał pendrive do prokuratury. Pani prokurator na sali rozpraw odczytała najbardziej pikantne fragmenty rozmowy.

- Dlatego propozycja jest taka dla Ciebie, oczywiście Ty ją nie musisz, w ogóle, ośmieszyć możesz nas, itd., żebyś sam zrezygnował, a jak nam wybory pójdą dobrze, to damy Ci robotę, kierownicze stanowisko. Michał, nie odpuścimy - tak miał zwracać się Bogusław Kempiański do wójta.

- Czy pan tak powiedział? - dopytywała prokurator.

- Oświadczam, że ja mówię chaotycznie, ale treść tutaj odczytana raczej nie jest moją pełną odpowiedzią, a to może być spowodowane tym, co napisał biegły rian temat tego, co zostało nagrane - odpowiedział Bogusław Kempiański.

Biegły badający nagranie uznał, iż nie można wykluczyć, że pewne fragmenty zapisu rozmowy zostały usunięte.

- Czy te słowa padały, czy są słowa wyjęte z kontekstu, czy takie słowa w ogóle nie padały? - dopytywał sąd.

- Według mnie treść tu zacytowana raczej jest przepisana z wyrwanymi kontekstami. Tak chaotycznie to ja nie mówię - zeznał Bogusław Kempiański.

Na pytanie o konkretny fragment, ten, w którym mówił o stanowisku, odpowiedział, że gdy jeszcze z Michałem Ormanem żyli dobrze, to czasem pytał, co tamten będzie robił po wójtowaniu.

- Więc ja mu mówiłem, że dam mu stanowisko u siebie w firmie. Mogło być tak, że powiedziałem to zdanie w tym kontekście - zeznał radny. Podkreślał, że to, co jest zapisane, się „nie klei”.

Bogusław Kempiański w swoich zeznaniach często nawiązywał do sytuacji w gminie i do uwag, które ma do wójta odnośnie sprawowanego przez niego stanowiska. Przytaczał argumenty o błędach, które, jego zdaniem, popeł-

nił wójt. Te argumenty przytoczyliśmy tydzień temu na naszych łamach.

Sąd kilka razy upominał oskarżonego, że zamiast zeznawać, dokonuje on oceny zgromadzonego materiału. - Na ocenę przyjdzie czas w mowach końcowych - podkreślał sąd.

Na rozprawie nie było wójta Mysłakowice Michała Ormana, który występuje jako oskarżyciel posiłkowy. Był za to jest pełnomocnik, adwokat Bartosz Łuć.

- Z materiału dowodowego, który został zabezpieczony w tej sprawie, jednoznacznie wynika, że pan oskarżony złożył propozycję, według której pan wójt miał ustąpić ze stanowiska - powiedział nam. - W zamian za to oskarżony proponował wójtowi stanowisko kierownicze po ponownym przejęciu władzy w gminie.

Na argument, że może nie chodziło o stanowisko w urzędzie, odpowiedział: - Znacnie państwo sposób wypowiedzenia się oskarżonego.

Adwokat Bartosz Łuć nie zgadza się też z podnoszonym przez Bogusława Kempiańskiego argumentem, że nagranie rozmowy nie jest dowodem w sprawie.

- To jest interpretacja postanowienia prokuratora przez pana oskarżonego. Pan oskarżony nie rozumie treści tego postanowienia - mówi adwokat Bartosz Łuć. Tyle, że wyraźnie jest w nim napisane, iż zapis rozmowy nie jest dowodem. - Generalnie rzecz biorąc, mamy materiał dowodowy wystarczający do tego, żeby postawić zarzuty panu oskarżonemu - wyjaśnił pełnomocnik wójta. - Obowiązkiem urzędującego wójta gminy w takiej sytuacji jest złożenie zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Dalsze działania podejmuje już prokuratura.

Jeszcze na etapie postępowania przygotowawczego prokuratura dwukrotnie odmawiała wszczęcia śledztwa w tej sprawie, uznając, że czyn, jakiego dopuścił się Bogusław Kempiański, nie wyczerpuje znamion przestępstwa. Pierwszy raz - w kwietniu, drugi - w grudniu 2016 roku. - A my dwukrotnie to zaskarżaliśmy i jak widać, ostatecznie akt oskarżenia trafił do sądu - odpowiedział Bartosz Łuć.

Kolejną rozprawę zaplanowano na 3 kwietnia. Zostaną wówczas przesłuchani pozostali uczestnicy feralnego spotkania: radny Adam Żurowski i wójt Michał Orman.

Tekst i zdjęcie: Robert Zapora

Sprostowanie

W dniu 23 stycznia 2018 roku w tygodniku Nowiny Jeleniogórskie nr 4, na stronie 3, ukazał się artykuł autorstwa Roberta Zapory, dotyczący postępowania przygotowawczego prowadzonego przez tutejszą Prokuraturę Rejonową przeciwko mężczyźnie, który dopuszczał się wobec swojej wnuczki innych czynności seksualnych, zakończonych wniesieniem do Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze aktu oskarżenia, a także opisujący postępowanie prowadzone przed Sądem Rejonowym w Jeleniej Górze Wydziałem III Rodzinnym i Nieletnich dotyczącym wydania dziecka.

We fragmencie artykułu zatytułowanym „Prokuratura zwleka”, podano szereg informacji odnoszących się do sposobu prowadzenia śledztwa przez Prokuraturę w tej sprawie, które są nieprawdziwe lub też sposób ich przekazania powoduje mylne wrażenie co do przebiegu śledztwa.

Na wstępie należy wskazać, że zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa w tej sprawie zostało złożone przez matkę małoletniej pokrzywdzonej w dru-

giej połowie września 2016 roku (materiały zostały przesłane do Prokuratury w dniu 22 września 2016 roku). Już w dniu 27 września 2016 roku w Prokuraturze Rejonowej w Jeleniej Górze zostało wszczęte śledztwo w tej sprawie. Następnie zwrócono się z wnioskiem do Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze o przesłuchanie dziecka przez sędziego w tak zwanym „niebieskim pokoju”, w obecności biegłego psychologa (którego powołano do udziału w czynności przesłuchania i wydania opinii na temat pokrzywdzonej w dniu 4 października 2016 roku). 6 października 2016 roku zwrócono się do brytyjskich organów ścigania o nadesłanie materiałów ze śledztwa przeprowadzonego na skutek zawiadomienia złożonego tam przez matkę pokrzywdzonej. Wniosek został skierowany do odpowiedniego organu oraz na adres, na który kierowane są podobne wnioski do brytyjskich organów ścigania. Pierwsze przesłuchanie dziecka odbyło się w dniu 24 października 2016 roku, w terminie uzgodnionym z matką dziewczynki. Podczas przesłuchania małoletnia skorzystała z przysługującego jej pra-

wa do odmowy składania zeznań obciążających osobę dla niej najbliższą.

Wobec braku realizacji wniosku o pomoc prawną, Prokuratura kierowała w tej sprawie monity. W związku z brakiem uzyskania istotnych dla śledztwa materiałów, postępowanie było przez pewien czas zawieszane. Następnie, po otrzymaniu żądanych od brytyjskich organów ścigania dokumentów oraz ich przetłumaczeniu na język polski, w dniu 22 maja 2017 roku śledztwo podjęto do dalszego prowadzenia.

Skierowano wówczas wniosek do Sądu o ponowne przesłuchanie dziecka z udziałem psychologa, która to czynność odbyła się w dniu 5 lipca 2017 roku. Pokrzywdzona zdecydowała się składać zeznania. W dniu 14 lipca 2017 roku wydana została przez biegłego opinia sądowo-psychologiczna dotycząca małoletniej pokrzywdzonej oraz wiarygodności składanej przez nią przed Sądem relacji.

Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, w dniu 7 sierpnia 2017 roku prokurator wydał postanowienie o ogłoszeniu podejrzanemu zarzutów popełnienia czynów związanych z molestowaniem jego wnuczki. Wydano także nakaz jego za-

trzymania i doprowadzenia do Prokuratury, który skierowano do realizacji przez funkcjonariuszy Policji. Ustalono, że podejrzany przebywał za granicą w celach wypoczynkowych. Niezwłocznie po jego powrocie do kraju, został on zatrzymany i doprowadzony do Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze, gdzie w dniu 7 września 2017 roku ogłoszono mu zarzuty oraz przesłuchano. Po zakończeniu przesłuchania prokurator zdecydował o zastosowaniu wobec podejrzanego środków zapobiegawczych w postaci dozoru Policji połączonego z zakazem kontaktowania się oraz zbliżania do pokrzywdzonej, a także poręczenia majątkowego w kwocie 30.000 zł. Biorąc pod uwagę, że dziewczynka pozostawała pod opieką matki, od kwietnia 2016 roku nie miała kontaktu z dziadkiem, a w dużej części materiał dowodowy został już zgromadzony, powyższe środki były wystarczające dla zabezpieczenia dalszego toku postępowania. Zarówno matka pokrzywdzonej, jak i jej pełnomocnicy nie kwestionowali zastosowanych środków zapobiegawczych.

Nie jest prawdą, jakoby wydanie postanowienia o przedstawieniu

zarzutów wobec podejrzanego miało związek z monitem lub wnioskiem pełnomocników pokrzywdzonej. Nie jest również prawdą, że długotrwałe oczekiwanie na realizację wniosku o międzynarodową pomoc prawną związane było ze skierowaniem go na błędny adres. Pismo zostało zaadresowane w sposób właściwy, na który kierowane są wnioski o pomoc prawną do brytyjskich organów ścigania. Wnioski dowodowe składane przez strony postępowania były rozpoznawane przez prowadzących postępowanie stosownie do reguł określonych w Kodeksie postępowania karnego. Duża część z nich została uwzględniona lub też dotyczyła czynności, które zostały już wykonane przez prokuratora.

Prokuratura Rejonowa w Jeleniej Górze aktywnie uczestniczy w prowadzonym przed Sądem Rejonowym w Jeleniej Górze Wydziałem III Rodzinnym i Nieletnich postępowaniu dotyczącym wydania dziecka.

Prokurator Tomasz Czuliowski
Rzecznik Prasowy
Prokuratury Okręgowej
w Jeleniej Górze

Nie życzą sobie, żeby dzieci traktowano jako koszt

Walka o cieplicką szkołę



Na spotkanie, w związku z zapowiedzią likwidacji Zespołu Szkół Przyrodniczo-Usługowych i Bursy Szkolnej, przyszli uczniowie, rodzice oraz kadra. Było dużo emocji i ostrych słów.

Pieniądze i emocje - to dwa dominujące wątki w czasie spotkania przedstawicieli władz Jeleniej Góry z uczniami, ich rodzicami oraz kadrami Zespołu Szkół Przyrodniczo-Usługowych i Bursy Szkolnej w Jeleniej Górze. W sali gimnastycznej szkoły przy ul. Leśnej zebrało się około 200 osób. Jerzy Łuźniak, zastępca prezydenta miasta, przyznał, że argumenty przedstawione na spotkaniu przekonały go, iż placówka nie powinna zostać zlikwidowana.

- Przyszedłem tutaj po to, żeby państwa wysłuchać - powiedział do zebranych wiceprezydent Jerzy Łuźniak. Urzędnik miał okazję wysłuchać kilkunastu osób - uczniów i ich rodziców. Niektóre wypowiedzi były bardzo emocjonalne, wiele osób ocierało łzy, byli też tacy, którzy wietrzyli spisek i niecne zamiary rządzących. Jeden z rodziców wspominał, że nabory są tak małe, bo chętnych kierowano do innych szkół. Urzędnicy wyjaśnili, że owszem, sześciu zostało odesłanych, bo nie sposób było stworzyć tak małej klasy. Zabierający głos obawiali się, że żadna inna szkoła nie zapewni im takiego nauczania, jakie mają tutaj, nie tylko ze świetną kadrami, ale

też z porządnym zapleczem - m.in. kuchnią, prosektorium dla zwierząt itd. Często padał głos, że dzieci świadomie wybierają tę szkołę i pozbawienie ich możliwości jej ukończenia jest nieuczciwe.

- Moja córka od dwóch dni o niczym innym nie mówi, jak o tej likwidacji. Ciągłe płacze, nie może spać. Ja sobie nie życzę, żeby moje dziecko było traktowane jako koszt w budżecie - mówił łamiącym się głosem jeden z matek. Konieczność zmiany szkoły, zwłaszcza przed maturą, byłaby dla wielu dużym problemem - emocjonalnym i organizacyjnym.

- Przecież wszyscy mówią, że dzieci są najważniejsze, a co wy robicie? - pytał oskarżycielsko ojciec uczennicy z technikum weterynaryjnego. Ktoś inny zauważył, że po likwidacji szkoły leśnej w Sobieszowie i „weterynarza”, których klasy znalazły się w placówce przy ul. Leśnej, teraz następuje ostateczna likwidacja resztek po tamtych szkołach. Kilka osób dopytywało, dlaczego to ta właśnie placówka ma przestać istnieć, a nikt nie rozważa przeniesienia tutaj klas z innych szkół. Rodzice wytykali, że pomysł likwidacji jest tak nagły, a nie myśli się o wygaszeniu szkoły tak, aby nie robić

nowego naboru, a uczniowie mogli spokojnie dokończyć edukację. Wielu rodziców chwaliło nowego dyrektora i postulowało, aby dać mu szansę podzielać, wykazać się.

- Nasza szkoła jest wyjątkowa, nie ma przemocy, tu znalazłam przyjaciół. Płakałam, gdy dowiedziałam się, że może być zlikwidowana. Wszyscy boimy się. Czy tego chcecie?! - mówiła, prawie płacząc, Nikolett z klasy weterynaryjnej.

- Lekką ręką daruje się szpitalowi podatek, a można by te pieniądze przeznaczyć na naszą oświatę. Zastanawiam się, czy likwidacja naszej szkoły nie jest po to, by inne placówki przejęły atrakcyjne kierunki, jak technikum weterynaryjne... Budynek po szkole rolniczej darowany został KPN, a komu szykuje się ten budynek? - dziadek jednej z uczennic doszukiwał się we wszystkim, co się dzieje, drugiego dna.

Rodzice i uczniowie zapewniali, że będą walczyć o swoją szkołę do końca - także poprzez uczestnictwo w sesji Rady Miasta i innego rodzaju demonstracje.

Jerzy Łuźniak zapytany, co środowisko ZSP-U może zrobić, aby pomóc szkole, wyraził zdziwienie, że uczniowie nie angażują się choćby

w współpracę z prowadzonym przez MPGK schroniskiem dla zwierząt, nie są widoczni i aktywni w mieście. Na koniec spotkania zapewnił jednak, że choć nie do niego należy decyzja, będzie przekonywał prezydenta i radnych, aby szkoły nie likwidować.

Pomysł likwidacji szkoły powstał w oparciu o analizę danych.

- W ciągu sześciu lat ta szkoła straciła 51 proc. uczniów, kiedy w innych jeleniogórskich szkołach ten wskaźnik waha się od 13 do 20 proc. W tej sytuacji obawiamy się po prostu o kolejne nabory - mówi Paweł Domagała, naczelnik Wydziału Edukacji i Sportu Urzędu Miasta w Jeleniej Górze.

Dziś do ZSP-U uczęszcza 198 uczniów. Koszty stałe utrzymania bazy szkolnej sięgają 170 tys. zł rocznie. Wydział oświaty zaproponował, aby szkołę o tak wyraźnej tendencji spadkowej zlikwidować. Podał pomysł uchwały intencyjnej w tej sprawie, zajęła się nią komisja oświaty, a w dalszej kolejności uchwała miała zostać poddana pod głosowanie na sesji rady. Czasu jest mało, bo aby likwidację skutecznie przeprowadzić, informacja o takiej intencji musi zostać zgłoszona do kuratorium oświaty do końca lutego.

Klasy ZSP-U miały według powyższej koncepcji zostać przeniesione do trzech innych jeleniogórskich szkół („rzemiosł”, „chemika” oraz „handlówki”). Po pierwszych konsultacjach rada pedagogiczna szkoły z ul. Leśnej wniosowała, że jeśli ma już dojść do tak drastycznych kroków, to niechby placówka została w całości przeniesiona - do Zespołu Szkół Rzemiosł Artystycznych. To jednak wymagałoby remontów na wielką skalę w cieplickiej szkole. Pomysł zmian zakładał pozostawienie bursy funkcjonującej przy szkole (większość jej mieszkańców to i tak dzisiaj uczniowie „rzemiosł”). Jak zapewnia Paweł Domagała, przy ewentualnym przeniesieniu klas do innych placówek żaden z nauczycieli nie straciłby pracy.

Paweł Dernoga, dyrektor ZSP-U-IBSZ, zarządza szkołą ledwie pół roku. Uważa, że należy dać mu szansę na rozwinięcie placówki.

- To szkoła z tradycjami, znakomicie położona, znana z tego, że jest tu bezpiecznie, niemal rodzinie - podkreślał.

Tekst i zdjęcie: (sad)

Okiem Kubka

PIENIĄDZ NIE ŚMIERDZI

Każdą ludzką czynność - owoc umysłu, woli i rąk człowieka - nazywamy pracą. Jest ona obowiązkiem, od najmłodszych lat - przez całe życie.



Choć bywa - jak powiada tureckie przysłowie - JEDEN PRACUJE RĘKAMI, A DRUGI JĘZYKIEM. „Językiem” - nie w tym sensie, że się para słowem. Jeno, że o robocie umie tylko rozprawić i krytykować pracę innych. Sam do niczego się nie przyłoży.

Niektórzy ludzie mają do pracy stosunek ambiwalentny. Nigdy nie splamią swoich rąk „brudną robotą” - taką, przy której trzeba się umorusać albo przesiąknąć przykrymi zapachami.

Wyjście jest. Jak kogoś stać - płaci. Sam nie musi „brudzić rąk” ani zatykać nosa. Ale cenić trzeba ludzi, którzy pracę taką wykonują, i odpowiednio wynagradzać.

Rzymskiemu cesarzowi Wespazjanowi (+79) zawdzięczamy słowa, które umieściłem w tytule felietonu. Syn Tytus - późniejszy cesarz wstawiony zburzeniem Jeruzolimy - miał za złe ojcu, że opodatkował korzystanie z latryn publicznych. Ojciec powiedział mu: PECUNIA NON OLET = PIENIĄDZ NIE ŚMIERDZI.

Praca pracy nierówna. Nie każdą robotę da się lubić. - Lubi się czy nie lubi, jest konieczna: Musi ją ktoś wykonać. Dla przykładu - firmy od kanalizacji czy śmieci. Można cuchnąć przy robocie, ale pieniądze nie śmierdzą: PACHNIE, jak każde należne wynagrodzenie.

Poza tym: Jak się nie ma, co się lubi - to się lubi, co się ma. Odnieść można to przysłowie również do pracy. Wystarczy jakiś czas przelać się i ochotnie przykładać. A przede wszystkim - cieszyć się, co przez tę pracę się osiąga i co z niej mają inni ludzie.

Pocieszające: Coraz częściej maszyny wyręczają człowieka w kopalniach, przy wykopach budowlanych, przy wycinie drzew i na roli. Dawniej - ręce człowieka były główną siłą roboczą. Dzięki osiągnięciom technicznym praca ludzi staje się coraz lżejsza. I choć ciężka, przecież - da się polubić.

Nadal jednak są zawody, w których zatrudnieni tracą zdrowie oraz narażają życie. Górnictwo. Rybołówstwo. Straż Pożarna. Różne Służby Ratownicze.

Z tego, co człowiek posiada oraz czego używa - niewiele sam wykonuje. Ale sobie - własnej pracy - powinien zawdzięczać pieniądze, którymi dysponuje.

Te rzesze anonimowych robotników - z najodleglejszych krain Ziemi - dobrze mieć na uwadze, gdy się ubieramy i zasiadamy do stołu, kiedy korzystamy z różnych urządzeń w codziennym życiu i jeździmy po świecie. W sercu obudzić WDZIĘCZNOŚĆ.

Wykonując co do nas należy - cokolwiek by to było - również warto ciepło pomyśleć o ludziach, którzy z naszej korzyścią będą pracować. W sercu odczuwać WIĘŻ.

Ma wtedy miejsce przepływ pozytywnej energii. Towarzyszące pracy stany ducha: Odczuwanie WDZIĘCZNOŚCI i poczucie WIĘZI - świadczą o naszym człowieczeństwie.

- Są Ci bliższe, Czytelniku...? KUBEK

Nietypowa atrakcja na stadionie w Łomnicy

Drewniani olimpijczycy

W Łomnicy powstała wioska olimpijska. Są zawodnicy, medale, sprzęt, a nawet punkt antydopingowy. Wszystko jest z drewna. To dzieło niezawodnego Zygmunta Kamińskiego, twórcy amatora, i jego sąsiada Wojtka Rychła. Warto zajechać na stadion w Łomnicy i obejrzeć tę kompozycję - zwłaszcza z dziećmi.

Ze zdobywaniem medali w koreańskim Pjongczang coś nam nie idzie, ale w wiosce olimpijskiej w Łomnicy ich nie brakuje. Leżą u wejścia do sportowej bazy. Drewniane figury sportowców w dynamicznych pozach właśnie o nie walczą. Mamy tutaj skoczka, biegaczkę, biathlonistę, hokeistę, curlingowców i innych. Łączy ich jedno - mają wielkie, czerwone języki, wywalone na zewnątrz. To z wysiłku. Instalacja jest żartem i zabawą, popisem dowcipu i wyobraźni autora.

Przygotowywałem to dwa tygodnie. Zużyłem z dziesięć kubików drewna. Pomysł przyszedł mi do głowy nagle - mówi pan Zygmunt. W łomnickiej wiosce olimpijskiej widzimy dwie flagi: Korei Północnej i Korei Południowej, organizatora zimowych igrzysk. W ten sposób pan Zygmunt wyraża swoją nadzieję na zażegnanie zagrożenia wynikającego z napięć politycznych i wojskowych na Półwyspie Koreańskim.

Flagę Korei Północnej zdobyłem z wielkim trudem. Firma w Gliwicach myślała, że to żart. Chcieli pieniądze z góry. Za obie flagi zapłaciłem 80 zł - mówi.

Wioskę olimpijską na stadionie w Łomnicy można zwiedzać za darmo. Jeśli ktoś zdecyduje się wrzucić grosz do studni życzeń, to wspomże w ten

sposób miejscowy klub sportowy. Zygmunt Kamiński zapowiada, że drewniani sportowcy i pozostałe eksponaty zabierze dopiero po zakoń-

czeniu igrzysk w Pjongczang. Jeszcze przez kilka dni wystawa będzie więc otwarta.

(sad)



Justyna Kowalczyk (z drewna) w łomnickiej wiosce olimpijskiej.

S. SADOWSKI

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pani

Stanisławy Wieczorek-Ciechanowskiej

Rodzinnie
szczerze wyrazy współczucia składają
Dyrekcja i Pracownicy
Osiedlowego Domu Kultury
w Jeleniej Górze

ENGRAM
W MARCISZOWIE
Zakład Produkcji
Urządzeń Elektrycznych,
Rozdzielczych i Zasilających
ZATRUDNI

inżyniera elektryka
lub
technika elektryka

z doświadczeniem do pracy
w dziale projektowym
i przygotowania produkcji.
Tel. 665-012-706

EXPRESS

USŁUGI

CZYSZCZENIE dywanów,
tapicerki meblowej,
781-88-36-88. L35-G

EURO 90 TRAVEL
GRABOWSKIEGO 2/2
TEL 75 7675090 LUB 7675080
www.euro90-travel.pl
euro90@euro90-travel.pl

LATO 2018 - Itaka, Rainbow, Grecos, Wezyr i inni
Zima 2018 - Super Rejsy po 5 Wyspach Kanaryjskich, samolot, statek 7 dni z ALL, polski pilot, ubezpieczenie, cena od 2199 PLN - last minute - styczeń-luty, wylot z Wrocławia.
Wczasy: Europa, Azja, Afryka, Ameryka Południowa i Karaiby
Nowość: bezpośrednio lot z Polski do Panamy, Brazylii, Dominikany, Meksyku, Kuby
Wycieczki: Wietnam, Laos, Kambodża, Tajlandia oraz Indonezja: Bali, Jawa, Celebes, Sri Lanka + Malediwy, Kenia i Tanzania oraz wiele innych.

RAINBOW LATO 2018 OBJAZDÓWKI
Z przyjemnością informujemy o rozpoczęciu nowej promocji na Lato 2018, tym razem w całości poświęconej wycieczkom objazdowym. W promocji **RABAT NA DROGĘ** oferujemy wycieczki autokarowe, lotnicze, 7+7 oraz rejsy z dodatkowym rabatem nawet do 50%.
Warto się spieszyć, gdyż promocja obowiązuje tylko do 28.02!

U Nas zapłacisz kartą

Wójt Gminy Stara Kamienica
ogłasza V przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu użytkowego nr 3 w Starej Kamienicy nr 62, w granicach działki nr 92/3 o pow. 0,1998 ha. Lokal położony jest na parterze budynku i składa się z poczekalni; gabinetu lekarskiego, pom. pielęgniarki i wc o łącznej pow. 37,8 m kw.. Udział w częściach wspólnych budynku i prawie własności gruntu - 7,65 proc. Możliwość adaptacji lokalu na cele mieszkaniowe.

- cena wywoławcza - 35.000,00 zł cena zwolniona z podatku VAT
- wadium - 3.000,00 zł

O wysokości minimalnego postąpienia decydują uczestnicy przetargu z tym, że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1 proc. ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Gminy Stara Kamienica (sala nr 23) dnia 19.03.2018 r. o godz. 12⁰⁰.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłata wadium w pieniądzu, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15.03.2018 r. na konto Gminy Stara Kamienica - 90 2030 0045 1110 0000 0082 2500. Wpłacone wadium przez uczestnika, który przetarg wygra zalicza się na poczet ceny nabycia, a w przypadku uchylenia się od zawarcia aktu notarialnego wadium ulega przypadkowi. Pozostałym uczestnikom wadium zwraca się po zakończeniu przetargu.

Szczegółowych informacji udziela Referat Rozwoju Gminy, pok. nr 3, tel. 75 75 14 149.

Spór o pomoc po katastrofie w Mirsku

To się zdarza prawie zawsze. Po dramatycznych zdarzeniach - których ofiarami są ludzie, pozbawieni środków do życia czy dachu nad głową - po jakimś czasie następuje zderzenie oczekiwań poszkodowanych z możliwościami instytucjonalnej pomocy. I wzajemne pretensje o niedostateczną lub źle zorganizowaną pomoc z jednej strony; o roszczeniowość lub niewdzięczność podopiecznych - z drugiej. Tak było po powodziach (m.in. w Bogatyni), tak było po ubiegłorocznej wicherze....

ły, że pomoc jest wzorowa, choć wcale tak nie jest. To dodatkowo irytuje. A ludzi, którzy pomagają, denerwuje też, że MOPS przypisuje sobie wszystkie zasługi. Nowe meble kuchenne przekazała Castorama, staraniem sołtysa Rębiszowa, a nie MOPS-u. A do tego, gdy pojawiły się te głosy z uwagami, pracownicy MOPS-u skrzyżlili poszkodowanych, bo są jakoby niewdzięczni....

Ojczym (in spe) kobiety potwierdza tę ostatnią informację. Był z pasierbi-

przez ludzi, usłyszała, że przecież wszystko już ma i sugestię, że może otrzymane meble chce sprzedać. To ją wzburzyło najbardziej.

To niejedyny krytyczny głos wobec gminy. Inni poszkodowani skarżą się na brak informacji o tym, co ich czeka. W kłopotcie są też osoby, które prowadziły działalność gospodarczą w niedostępnych teraz gminnych lokalach, a muszą nadal płacić należności wobec gminy.

nie przypisywał sobie niczych zasług. Po prostu, na pytanie o pomoc udzieloną poszkodowanym wymieniono, co zostało zrobione, bez rozróżniania, czyja to zasługa. Zapewniam też, że najemcy lokali gminnych, prowadzący w nich działalność, będą zwolnieni z podatków i czynszu, ale decyzja o tym zapadnie dopiero po informacji od kierownika budowy o czasie, w jakim lokale będą niedostępne. To się odnosi także do wszystkich innych informacji, co czeka poszkodowanych. Sam jeszcze nie wiem, jakie będą decyzje nadzoru budowlanego, jaki będzie zakres prac, jak długo mieszkania w sąsiednich kamienicach będą niedostępne. To pośrednia odpowiedź, dlaczego nie ma jasnej informacji. Inna sprawa, że poszkodowanych widuję praktycznie codziennie i jeśli tylko mają jakieś pytania, odpowiadam, na ile mi wiedzy starczy.

Burmistrz zwraca też uwagę, że zakres pomocy determinują realia. Pewnie, że lepiej byłoby skierować poszkodowanych do mieszkań komunalnych o przyzwoitym standardzie, tylko trzeba je mieć. Pewnie, że ideałem byłoby przyznać najbardziej poszkodowanym indywidualnego opiekuna, który na bieżąco pomagałby rozwiązywać najpilniejsze sprawy, ale przy niedoborze

obietnicach, że mogą liczyć na nieograniczoną pomoc, po jakimś czasie przekonują się, że określenie „nieograniczona” jest nieco na wyrost. Instytucje udzielające pomocy, robiące - zazwyczaj - rzeczywiście wszystko, co w ich możliwościach, po jakimś czasie dowiadują się, że robią za mało.

Może rozwiązaniem dla takich sytuacji będzie pierwszy na Dolnym Śląsku ośrodek wsparcia dla ofiar katastrof, który niebawem rozpocznie działalność w podlubańskim Smolniku. To przedsięwzięcie pięciu powiatów, które wspólnie sfinansują utrzymanie Ośrodka Interwencji Kryzysowej. W ośrodku kompleksową pomoc, a w razie potrzeby także dach nad głową, otrzymają właśnie poszkodowani w różnego rodzaju katastrofach.

- Będzie to komplementarny, pierwszy na Dolnym Śląsku system wsparcia dla mieszkańców będących w szczególnej potrzebie: pogorzalców, powodzian czy osób doznających przemocy domowej. Właśnie w tym miejscu osoby te otrzymają pomoc psychologiczną, prawną, pedagogiczną. W przedsięwzięciu uczestniczyć będzie pięć powiatów. Oprócz lubańskiego, gdzie mieści się ośrodek, także zgorzelecki, jeleniogórski, lwówecki oraz górski. Zostało już podpisane w tej sprawie

Poszkodowani mają żal

Nie inaczej dzieje się w Mirsku, gdzie przed trzema tygodniami, po wybuchu butli z gazem, zawaliła się kamienica. Dach nad głową i wszystko, co mieli, straciło kilka rodzin. Kilka następnych, z kamienic sąsiednich, nie może wrócić do mieszkań, bo te budynki też są zagrożone zawaleniem. Po kilkunastu dniach, kiedy wszyscy skupieni byli na najbardziej doraźnej pomocy, teraz pojawiają się głosy zarzucające władzom miasta i miejscowej opiece społecznej nie dość efektywną pomoc, udzielaną poszkodowanym. Mowa też o przypisywaniu sobie nie swoich zasług.

Do nas z takimi zastrzeżeniami zwrócił się pan Marek Ostrowski, który - wraz z żoną - jako jedni z pierwszych mocno zaangażowali się w pomoc poszkodowanym, przede wszystkim kobiecie z piątką dzieci. Najistotniejsze uwagi to opóźnienia w przekazaniu tymczasowych mieszkań, horrendalnie wysoki czynsz w przypadku tej rodziny, brak informacji o tym, czego poszkodowani mogą się spodziewać.

- Nie twierdzę, że instytucje, które powinny w takich sytuacjach pomagać, nie zrobiły nic, ale uważam, że powinny zrobić więcej. Nad osobami po tak traumatycznych przeżyciach powinna być roztoczona kompleksowa opieka, a nie sprowadzająca się do przekazywania czegoś tam i zostawiania podopiecznych, by radzili sobie sami. Jestem w tym mieszkaniu, doprowadzam je do stanu używalności, codziennie. Proszę sobie wyobrazić, że nikt z opieki społecznej nie zajrzał tu ani razu. Przekazali m.in. lodówkę i indukcyjną kuchenkę (dzieci po wybuchu boją się gazu, więc opieka - i to jest dobra decyzja - kupiła indukcyjną), tyle że w przekazanym mieszkaniu instalacja elektryczna nie była przygotowana do takiego urządzenia. Oczywiście nikt się tym nie zainteresował, nikt nic nie zrobił. Na szczęście mam uprawnienia, więc mogłem zrobić przyłącze. Mieszkanie rodzina dostała dopiero po dziesięciu dniach, a było w bardzo złym stanie. Najlepszy dowód, że remontujemy je już drugi tydzień. Niepokojąca jest też wysokość czynszu, ma on podobno wynosić 1700 zł - wylicza pan Marek. - To tylko przykłady niestaranności, które utrudniają życie poszkodowanym. Do tego z gminy płyną sygna-



Pan Marek (z prawej), mocno pomagający poszkodowanym w katastrofie budowlanej w Mirsku, uważa, że samorządowe instytucje nie dość dobrze udzielały pomocy.



cją w MOPS-ie, gdzie usłyszała wiele nieprzyjemnych uwag.

Może właśnie dlatego kobieta przysłała maila „zabraniającego” pisać na ten temat. Pominąwszy, że nie można dziennikarzowi zabronić opisywania zdarzeń, problem wzajemnych pretensji jest na tyle istotny, że warto się nim zająć.

Przy czym trzeba podkreślić, że w rozmowie poszkodowana nie była aż kategoryczna w swoich pretensjach. Podkreśliła, że docenia instytucjonalną pomoc, a jej sprzeciw wzbudziły stwierdzenia, że opieka społeczna zrobiła wszystko, przekazując mieszkanie całkowicie urządzone. Efekt był taki, że gdy pojechała po meble подарowane

wielodzietnej rodziny było dostępne dopiero po kilku dniach, bo trzeba było je znaleźć i przygotować. Ale przecież do tego czasu rodzina nie została bez pomocy - wykorzystując osobiste kontakty, załatwiłem im hotel w Świeradowie. Czynsz - niezależny od gminy, bo to mieszkanie spółdzielni - też nie powinien być problemem, bo połowę kwoty załatwił dodatek mieszkaniowy, na ten cel wykorzystane zostaną też pieniądze ze zbiórki - wyjaśnia. - Co do sprzętów, to do rodzin trafiły takie, jakie udało się zdobyć. Kuchnia też byłaby wyposażona, ale pani Agnieszka zdecydowała się na kuchnię z Castoramy. A MGOPS nigdy

pracowników to nierealne. Inna sprawa, że najprościej mieć zastrzeżenia, nie wykazując własnej inicjatywy lub rezygnując z niektórych ofert. Poszkodowani nie potrafili lub nie chcą zrozumieć pewnych ograniczeń, jakie ma gmina. Dla gminy takie zdarzenie jest olbrzymim kłopotem i nie sprowadza się tylko do pomocy poszkodowanym, choć, rzecz jasna, ta jest najważniejsza.

To będzie rozwiązanie?

Mimo tych wszystkich kontrowersji postawy obu stron są całkowicie zrozumiałe. Poszkodowani po traumatycznych przeżyciach i składanych - zazwyczaj - zaraz po zdarzeniu

porozumienie. Realizacja tych zadań będzie współfinansowana przez te wszystkie jednostki samorządu terytorialnego - tłumaczy założenia projektu Walery Czarnecki, starosta lubański.

Obiekt w Smolniku, w którym ośrodek będzie miał siedzibę, został niedawno wyremontowany przez powiat lubański kosztem 450 tys. zł. Miał być placówką o charakterze resocjalizacyjnym, więc przystosowanie go do nowych zadań nie będzie ani kosztowne, ani trudne. Samorządowcy przewidują, że rozpocznie działalność już w marcu. Roczne koszty utrzymania placówki szacowane są na 700 tys. zł.

Tekst i zdjęcia: Marek Lis

Trójka Górom

Po raz dwudziesty Szklarska Poręba, przez trzy dni - od 15 do 17 lutego - była zimową stolicą radiowej „Trójki”. Od 20 bowiem lat trwa współpraca pomiędzy Szklarską Porębą a Programem III Polskiego Radia. Po raz czwarty, w ramach Festiwalu Trójka Górom, znani dziennikarze Programu III Polskiego Radia animowali spotkania z gwiazdami sportu, literatury i ekranu na Skwerze Radiowej Trójki, w Namiocie Spotkań: Magdą Umer, Iwoną Guzowską, Anną Dymną, Organkiem, Katarzyną Kłosińską, Grażyną Dobroń, Katarzyną Zawadzką. Nie zabrakło także pokazów filmowych, koncertów, warsztatów dla rodzin i prowadzonych na żywo audycji muzycznych.

Fanów Trójki zgromadził zwłaszcza wieczór pierwszy w Namiocie Spotkań, kiedy to dziennikarze Radiowej Trójki i wódcze Szklarskiej Poręby opowiadali o 20 latach współpracy Programu III Polskiego Radia z miastem pod Szrenicą. Trudno w ciągu godziny opowiedzieć 20 lat festiwalowych „osiągów i... dziennikarskich wpadek”. Udało się to jednak znakomicie. Michał Olszański poprowadził panel z humorem i energią. Rozmówcy opowiadali także o drugim nurcie festiwalowego życia. A tego na antenie Trójki usłyszeć nie sposób. O tym, jak Henryk Sytner zamieniał swoją „miłość Trójkową do miłości Szklarskoporębowej”, jak Marek Niedźwiecki skakał na bungee - bo nieopatrznie zapowiedział swój skok na antenie radia i później nie mógł się wycofać, jak ukradziono odlew ust Moniki Olejnik (czym legenda stoi). I o tym, jak Grażyna Dobroń po rozżarzonych węglach z turystami biegała, pokłoniwszy się wcześniej Duchowi Gór na cztery strony świata.

Mistrzostwa Polski w Rzeźbie ze Śniegu

Profesjonaliści z ASP z Wrocławia, Katowic, Gdańska i Łodzi na Skwerze Radiowej Trójki w Szklarskiej Porębie przez dwa dni w wielkich pryzmach bloków ze śniegu rzeźbili prace. Ekipy

amatorskie włączyły się w działania w sobotę, 17 lutego. Finałowe prace Mistrzostw Polski w Rzeźbie ze Śniegu nadal stoją na skwerze, choć IV Festiwal Trójka Górom już się zakończył.

Tematem tegorocznych zmagania profesjonalistów i amatorów z materią śniegu było hasło tak rozmaicie potraktowane przez uczestników mistrzostw: „Miłość rządzi światem”. Jedną z ekip amatorskich wyrzeźbiła niedźwiedzia i małą dziewczynkę, chcąc uwytklić kontrast pomiędzy agresją i siłą a delikatnością. „Chcieliśmy pokazać, że pod wpływem dziewczynki bestia może zamienić się w kogoś kochającego” - komentowała Dominika Jarosz, architekt z Szklarskiej Poręby. Ekipa z Brzegu wyrzeźbiła tańczącą parę, dowodząc, że „zakochani, kiedy tańczą, światła poza sobą nie widzą”. Drużyna ASP z Katowic na rzeźbę przeniósł osobiste doświadczenia, kiedy „miłość potrafi zawiązać, opętać człowieka”.

Rzeźby ze śniegu oceniało profesjonalne jury:

- Jedni mówią, że śnieg jest zmrożony i twardy, inni, że się sypie. Poziom konkursu jest skrajny. Nie ma jednej recepty, jednego rozwiązania. Pomysły na rzeźbę, formę i ideologię są bardzo różne - mówili jurorzy.

Dwie połówki jabłka odwrócone do siebie zewnętrznymi stronami, które się poszukują - pierwsza nagroda w Mistrzostwach Polski w Rzeźbie ze Śniegu wśród profesjonalistów dla ASP z Wrocławia.



Pierwsze miejsce wśród amatorów zdobyła rodzina z Dąbrowy Górniczej, która wystartowała pod nazwą Pędzące Bobry. Wyrzeźbili ze śniegu Złotą Rybkę Koi z Japonii, która niesie szczęście i miłość.

W konkursie wystartowały cztery ekipy reprezentujące Akademię Sztuk Pięknych. Zwyciężyła ekipa z ASP Wrocław, a za nią jury uplasowało rzeźby ze śniegu wykonane przez studentów i profesorów ASP Katowice, ASP Gdańsk i ASP Łódź. Nagrodzona praca studentów z Wrocławia przedstawia dwie połówki jabłka:

- Dwie połówki jabłka, odwrócone do siebie zewnętrznymi stronami, które się poszukują. Miejmy nadzieję, że się odnajdą. I znajdą to idealne połączenie. Czyli miłość - komentował pracę Kacper Atłasik z ASP z Wrocławia, prezentując także narzędzia budowlane i te wycinane oraz spawane specjalnie na potrzeby Mistrzostw Polski w Rzeźbie ze Śniegu.

W mistrzowskich realizacjach uczestniczyły także ekipy amatorów. Pierwsze miejsce zdobyła rodzina z Dąbrowy Górniczej, która wystartowała pod nazwą Pędzące Bobry. Wyrzeźbili ze śniegu Złotą Rybkę Koi z Japonii, która niesie szczęście i miłość.

- Cztery lata temu tata wymyślił, że przyjedziemy do Szklarskiej Poręby na „Śniegolepy”. I tak już zostało. Startujemy każdego roku - mówił Konrad Kostecki ze zwycięskiej ekipy.

Mistrzostwa Polski w Rzeźbie ze Śniegu to tylko jeden z elementów IV Festiwalu Trójka Górom, który przez trzy dni zgromadził w Szklarskiej Porębie tłumy turystów.

Podczas pierwszego festiwalowego wieczoru w Namiocie Spotkań wspomniano 20 lat współpracy Programu III PR i Szklarskiej Poręby. Tak naprawdę, formalne uzgodnienia nigdy nie były tak istotne jak więzi pomiędzy dziennikarzami a wódcami miasta i mieszkańcami Szklarskiej Poręby. Opowieściom nie było końca. Eugeniusz Zielenkiewicz, właściciel Hotelu Las zaprzyjaźniony z „Trójką” opowiadał choćby, jak próbował z Marka Niedźwieckiego zrobić karkonoskiego piechura. Radiowy dziennikarz od Listy Przebojów doskonale pamięta, jakimi epitetami nazwał dzień wędrówki po Karkonoszach, kiedy sześciokrotnie podczas marszu spotkała ich ulewa. Odtąd Marek Niedźwiecki większym sentymentem darzy płaskie Góry Izerskie.



Radość odnajdują przed sztalugą

Wydawałoby się, że niewiele może łączyć emerytkę, studentkę charakterystyki teatralnej i filmowej, projektantkę terenów zielonych, artystę malarza i aktorkę. A jednak jest rzecz, która daje im poczucie wspólnoty i wielkiego zadowolenia. Malowanie obrazów połączyło kilkunastu jeleniogórczan oraz mieszkańców okolicznych miejscowości. Efekty pracy grupy artystycznej Pi-Art można podziwiać do końca lutego aż na trzech wystawach - w Jeleniej Górze i Piechowicach.

Po pracy sięgają po pędzel

- To sztuka płynąca z potrzeby serca, sama przyjemność i czysty relaks - mówi Katarzyna Titow, jeleniogórczanka, która zawodowo zajmuje się projektowaniem terenów zielonych i sprzedają drzew oraz krzewów. Po pracy, gdy wraca do domu, rozstawia sztalugi i przenosi się do innego świata. Nie ma przypadku w tym, że znajduje relaks właśnie w malowaniu. Ukończyła Liceum Plastyczne w Cieplicach. Pozostała więc wierna artystycznemu hobby. Maluje szybko, 3-4 obrazy tygodniowo. Najczęściej pracuje akrylami. Jej obrazy mają energię, mocne kolory, są zauważalne.

Także po pracy sięga po pędzel Dorota Fluder, aktorka Zdrojowego Teatru Animacji w Jeleniej Górze. Rytm malarski wyznaczają jej przedstawienia i próby. Gdy nie gra w spektaklu, może spokojnie malować. To daje jej oddech i oderwanie od codzienności.

- Stosuję różne techniki - mówi pani Dorota. Zaczynała od obrazów olejnych, ale stopniowo odchodzi od nich. - To z powodu zapachu - tłumaczy. Maluje w pokoju, gdzie śpi, więc zapach farby olejnej bywa uciążliwy. Swoje prace najczęściej rozda w prezencie, czasami uda się jej coś sprzedać. Czy ma ulubiony motyw? - Tak, to kałuże - odpowiada i wyjaśnia, że jej zdaniem cały czas coś się w nich dzieje. Mogłaby je rysować na okrągło. Chętnie jednak zajęłaby się malowaniem portretów. - Ale trudno znaleźć kogoś, kto zechciałby godzinami pozować - przyznaje. Na razie więc skupia się na przyrodzie.

22-letnia Kamila Kasperczyk, mieszkająca w Ściegnach, absolwentka klasy policyjnej w liceum w Piechowicach, malowanie traktuje jako przedłużenie swojego głównego hobby. Jest cosplayerką (cosplay to zabawa polegająca na przebieraniu się w postaci znane z gier komputerowych). Wciela się w bohaterów japońskich gier i filmów animowanych. Anime i manga to jej żywioł. Sama szyje kostiumy dla swoich postaci, stylizuje zdjęcia, zamieszcza je na Instagramie. Regularnie pojawia się na konwentach anime. Fascynację japońskimi kreskówkami widać na obrazach Kamili. Mogłyby być klatkami filmowymi w kreskówkach fantasy. 22-latką jest najmłodsza wśród członków grupy Pi-Art.

- Malowałam i rysowałam od dziecka - wspomina. Sama dochodziła do swoich tematów i techniki. Artystycz-

nie zamilowania mają ciąg dalszy. Na studia wybrała się bowiem na charakterystykę filmową i teatralną. Tam dopiero będzie mogła się wyżyć.

Odkryć sztukę na emeryturze

Przeciwieństwem Kamili jest Alicja Janowska, emerytka z Piechowic. - Przez kilkadziesiąt lat zajmowałam się handlem, o malowaniu nie miałam pojęcia - mówi pani Alicja. Pokusa przyszła, gdy razem z mężem przeszli na emeryturę. On zajął się działalnością społeczną, ona szukała sobie zajęcia. Do udziału w warsztatach plastycznych, w Domu Kultury w Piechowicach, namówiła ją koleżanka.

Gdy ją tylko coś zainspiruje (ostatnio Rzepiór, którego oglądała w Muzeum Przyrodniczym), rozstawia w sypialni sztalugi i zabiera się za malowanie.

Zawodowcy z amatorami

W grupie Pi-Art wspólnie pracują artyści po studiach plastycznych i całkowici amatorzy. Zawodowcy, jak Andrzej Woźniak, służą mniej doświadczonym kolegom wsparciem i wskazówkami.

początkowo nic nie wychodzi - wylicza artysta.

Zawodowo malarstwem zajmuje się także Zbigniew Gott, prowadzący pracownię malarską.

- Rysowałam i malowałam, odkąd sięgam pamięcią - opowiada. - W dzieciństwie kredki i blok z kartkami

Motto grupy brzmi: „Różnica między wielkim a małym artystą to tylko różnica wzrostu”. Tego się trzymają. Każda praca jest tak samo ważna. Nie oceniają, nie krytykują. Wspierają się, doradzają, szanują się i lubią. W artystycznych stowarzyszeniach nie jest to wcale takie oczywiste.

Pani Emma prowadzi w Piechowickim Ośrodku Kultury zajęcia plastyczne dla dorosłych. - Najczęściej uczestniczą w nich panie w wieku emerytalnym - przyznaje. - Świetnie, że próbują swoich sił, starają się rozwijać - chwali uczestniczki. Jak podkreśla, dwa lata wystarczą, by nauczyć się podstaw i potem samemu malować. Każdy może spróbować. Satisfakcja z wystaw jest przegromna.

Wiedzą to członkowie grupy Pi-Art, bo ten rok zaczął się dla nich wyjątkowo dobrze. W tej chwili, do końca lutego, ich prace można oglądać w Muzeum Karkonoskim, Domu Kultury „Muflon” w Sobieszowie oraz w Piechowickim Ośrodku Kultury. Nowe obrazy cały czas powstają...

Znajdź hobby. Nie nudź się!

Psycholog

Destina Tyblewska-Kundzicz uważa, że z członków grupy Pi-Art należy brać przykład.

- Znaleźcie własną pasję i poświęćcie jej czas i uwagi odrywa nas od codziennej rutyny. Nie pozwala gnuśnić - wyjaśnia. Zdaniem psychologów warto szukać w sobie talentów, wracać do hobby odłożonego niegdyś z braku czasu. - Każdy sposób jest dobry, by pobudzić umysł - mówi Destina Tyblewska-Kundzicz. Hobby może być niemal wszystko. Od malowania, fotografowania, uprawiania ogródka, czytania, pisania, zajmowania się teatrem, majsterkowania, po sport czy inne aktywności, które lubimy. Warto zadać sobie pytanie, co lubimy robić, co nam sprawia przyjemność, i działać. Tak jak członkowie grupy Pi-Art.

Tekst i zdjęcia:
Alina Gierak



Emma Czujowska



Alicja Janowska



Andrzej Woźniak



Zbigniew Gott

- Dwa lata się męczyłam, zanim cokolwiek mi wyszło - pani Alicja wspomina z humorem swoje początki. Próbowała różnych technik, wybierała różnorodne tematy. Wygrała przyroda. Karkonosze, Góry Izerskie, Tatry ma już „obmalowane”. - Chyba pora na Himalaje - śmieje się emerytka. Z dumą mówi, że ma nawet swoją własną galerię. - Na korytarzu w bloku wiszą moje obrazy. Zmieniam je zależnie od pory roku - wyjaśnia. Dla niej malowanie stało się fantastycznym sposobem na spędzanie wolnego czasu. Nie ma w nim miejsca na nudę.

Pan Andrzej mieszka i tworzy w Cieplicach. Z zawodu jest architektem.

- Ale od 1989 roku zajmuję się malarstwem - wyjaśnia. Rysuje i maluje ołówkiem, tuszem, węglem, pastelami, akwarelą, farbami olejnymi i akrylowymi. Jest między innymi autorem cyklu „Zamki Ziemi Jeleniogórskiej”. Miał ponad 20 wystaw indywidualnych. Najczęściej po pędzel sięga wieczorem. Jego prace cechuje duża różnorodność tematów. Jakie rady ma dla kolegów amatorów? - Wierzyć w siebie, słuchać wskazówek innych, podpatrywać, nie poddawać się, gdy

były dla mnie najlepszą zabawką - wspomina. - Gdy ich zabrakło, malowałam w myślach. Tak pozostało do dziś. Posługuję się głównie pędzlem, szpachlą oraz farbami olejnymi i akrylowymi, choć zdarza mi się używać innych technik, nie tylko malarskich - wyjaśnia. Od dwóch lat należy do grupy Pi-Art.

Każdy jest artystą

- Ta współpraca zawodowców i amatorów oraz radość z tworzenia jest naszym osiągnięciem - twierdzi Emanuela Czujowska, szefowa Pi-Art. Grupa działa od czterech lat. Składa się z 35 osób. Wszyscy spotykają się w Piechowickim Ośrodku Kultury w ostatni piątek miesiąca. Stowarzyszenie jest otwarte dla każdego. Należą do niego malarze, fotografowie, rzeźbiarze.

Festiwal filmowy ZOOM-ZBLIŻENIA 2018 to już!

Od 19 lutego trwa 21. Międzynarodowy Festiwal Filmowy ZOOM-ZBLIŻENIA, organizowany przez Osiedlowy Dom Kultury w Jeleniej Górze. Tego wydarzenia nie można przegapić! W programie prawdziwego święta filmowego wiele atrakcyjnych propozycji nie tylko dla kinomanów. Do obejrzenia mnóstwo dobrych filmów, niezwykle wydarzenia muzyczne oraz spotkania z wybitnymi twórcami. Festiwal oficjalnie rozpoczął w poniedziałkowy wieczór koncert muzyki filmowej Wojciecha Kilara w wykonaniu jeleniogórskich filharmoników, a zakończy w niedzielę, **25 lutego**, multimedialny spektakl muzyczny zatytułowany „**Milczenie syren**”, z udziałem znakomitej aktorki Magdaleny Cieleckiej, który zaprezentowany zostanie w cieplickim Zdrojowym Teatrze Animacji.

W festiwalowym repertuarze kinowym 130 filmów, które zaprezentowane zostaną w trzech konkursach filmowych (na najlepszą fabułę, dokument i video-art) oraz 14 pokazów specjalnych. Projekcje filmów konkursowych odbywać się będą od 21 do 23 lutego w Jeleniogórskim Centrum Kultury przy ul. Bankowej oraz w kinie LOT, gdzie zaplanowano też wszystkie pozakonkursowe projekcje specjalne. Osiem pokazów pozakonkursowych zakończą spotkania z wybitnymi twórcami kina - aktorami i reżyserami. Wśród znakomitych gości festiwalu będą m.in.: **Magdalena Cielecka, Andrzej Chyra, Urszula Grabowska, Grażyna Błęcka-Kolska, Elżbieta Lisowska-Kopeć, Aleksandra Kubiak, Jakub Gierszał, Bodo-Kox i Joanna Kos-Krauze.**

Do stolicy Karkonoszy przyjadzie także słynny krytyk filmowy **Tomasz Raczek**, który w sobotni wieczór, **24 lutego**, w Filharmonii Dolnośląskiej, poprowadzi galę festiwalową. Podczas tego uroczystego wieczoru poznamy nie tylko laureatów festiwalowych konkursów. W programie gali także kolejne wydarzenie z filmem i muzyką w rolach głównych, czyli pokaz specjalny arcydzieła światowego kina niemelego - „**Generał**” **Bustera Keatona**, z muzyką na żywo w wykonaniu **Marcina Pukałuka**.

Nie lada atrakcją będzie pokaz specjalny unikatowego filmu „**Na chwilę tu jestem i tylko na chwilę...**”, który zrealizowany został specjalnie dla festiwalu a zatytułowany cytatem z wiersza „Urodziny” Wisławy Szymborskiej. Oryginalny obraz powstał z fragmentów niemieckich, polskich i czeskich filmów archiwalnych, które realizowane były po obu stronach obecnej, polsko-czeskiej granicy. Znanie miejsca, wybitni ludzie, turystyka i rekreacja, rozrywki, codzienne życie... Najstarsze zdjęcia pochodzą z początku XX wieku (lata 1918-1937). Druga część filmu to lata powojenne (40., 50. i 60.). Filmowi, który zrealizowany został w konwencji kina niemelego, towarzyszyć będzie muzyka grana na żywo przez Zespół kameralny **STRUNA K** w składzie: **Ewa Antosik** - skrzypce, **Eliza Kucharska** - skrzypce, **Bożena Wasucionek** - altówka, **Małgorzata Golan** - wiolonczela, **Krzysztof Kucharski** - kontrabas. Na projekcję tego wyjątkowego filmu (**21 lutego**) wstęp wolny!

Tegorocznemu ZOOM-owi towarzyszą dwie wystawy: plenerowa ekspozycja „**Andrzej Wajda 40/90**”, którą od 13 lutego aż do 5 marca oglądać można na placu Ratuszowym oraz prezentacja prac **Kamila Kuskowskiego**, jednego z jurorów video-art, która prezentowana będzie w BWA od 22 lutego.

W galerii BWA (w sobotę, **24 lutego**) odbędzie się także spotkanie autorskie znanego krytyka teatralnego i filmowego **Łukasza Maciejewskiego**, poświęcone jego książce „**Aktorki. Odkrycia**”. To będzie wyjątkowe spotkanie, ponieważ udział w nim wezmą także dwie znane aktorki, bohaterki książki - **Urszula Grabowska** i **Grażyna Błęcka-Kolska**!

Nowością w festiwalowym programie są dwie ciekawe debaty z udziałem zaproszonych gości, otwarte dla publiczności. Obie odbędą się w sali konferencyjnej jeleniogórskiego hotelu Mercure.

Pierwsza z nich, zatytułowana „**My wśród obcych. Oby wśród nas**” (**23 lutego**) poświęcona będzie problemowi kryzysu migracyjnego, w obliczu którego staje współczesna Europa. Pretekstem do dyskusji będą filmy pokazywane podczas tegorocznego ZOOM-u: „**W ułamku sekundy**” z Diane Kruger - zdobywczyni Złotej Palmy w Cannes za kreację stworzoną w tym filmie, „**Ptaki śpiewają w Kigali**” Joanny Kos-Krauze - jurorki tegorocznego konkursu filmów fabularnych, „**Po tamtej stronie**” w reż. Akiiego Kaurismäkiego, opowiadający o przyjaźni mieszkańca Finlandii i syryjskiego uchodźcy oraz „**Pomiędzy słowami**” w reż. Urszuli Antoniak. O problemie uchodźców, widzianym z perspektywy obywateli państw wyszehradzkich: Polski, Czech, Słowacji i Węgier, rozmawiać będą **Magdalena Środa, Anna Grażyna Suchocka, Alexander Tomský, Péter Tálás, Jaroslav Daniška** oraz **Artur Zaborski**.

Druga debata, nawiązująca do filmów zrealizowanych w regionie przygranicznym, jaki śmiało nazwać można filmowym rajem, zatytułowana jest „**Inwestycja w film promocją regionu**” (**24 lutego**). O dotychczasowych praktykach w Polsce i Czechach, problemach i wyzwaniach związanych z tym zagadnieniem rozmawiać będą: **Pavlina Sacherova, Rafał Bubnicki, Anna Kot** oraz **Krzysztof Stachowiak**.

W programie m.in. film „**Pomiędzy słowami**” z **Jakubem Gierszałem** i **Andrzejem Chyrą**, którzy będą gośćmi festiwalu oraz projekcji i spotkają się z publicznością.



Przyczynkiem do dyskusji mogą być dwa kolejne festiwalowe filmy: „**Afonia i pszczoły**”, w reż. **Jana Jakuba Kolskiego** (realizowany w Kotlinie Kłodzkiej) z **Grażyną Błęcką-Kolską**, która będzie gościem festiwalu, oraz czeski film „**7 dni, 7 grzechów**”, reż. **Jiří Chlumský** niepokazywany dotąd w Polsce.

Więcej o programie tegorocznego ZOOM-u na www.nj24.pl oraz na stronie festiwalu: www.zoomfestival.pl.

Bilety na festiwalowe koncerty, spektakle i pokazy filmowe do nabycia w miejscach wydarzeń oraz w ODK na Zabobrze.

(redd)

PROGRAM POZAKONKURSOWY

- 19.02.2018**
godz. 17:00
godz. 20:00
- PONIEDZIAŁEK**
NIEMIŁOŚĆ, reż. Andriej Zwiagincew
OFICJALNA INAUGURACJA FESTIWALU:
MUZYKA FILMOWA. WOJCIECH KILAR (Filharmonia Dolnośląska)
- 20.02.2018**
godz. 16:30
- WTOREK**
7 DNI, 7 GRZECHÓW, reż. Jiří Chlumský
po projekcji rozmowa z reżyserem filmu
W ULAMKU SEKUNDY, reż. Fatih Akin
- 21.02.2018**
godz. 16:00
- ŚRODA**
„**NA CHWILĘ TU JESTEM I TYLKO NA CHWILĘ...**”
projekcja filmu niemelego z muzyką na żywo (wstęp wolny)
ŚLICZNA JESTEŚ LALECZKO, reż. Aleksandra Kubiak
po projekcji spotkanie z Aleksandrą Kubiak
i Elżbietą Lisowską-Kopeć
- godz. 17:15**
- godz. 19:00**
- 22.02.2018**
godz. 17:00
- CZWARTEK**
PTAKI ŚPIEWAJĄ W KIGALI, reż. Joanna Kos-Krauze, Krzysztof Krauze
po projekcji spotkanie z Joanną Kos-Krauze
Kamil Kuskowski. Prace z lat 2012-2017
wernisaż wystawy (Biuro Wystaw Artystycznych, wstęp wolny)
PO TAMTEJ STRONIE, reż. Aki Kaurismäki
- godz. 20:00**
23.02.2018
godz. 11:00
- PIĄTEK**
MY WŚRÓD OBCYCH. OBY WŚRÓD NAS
debata poświęcona problemowi uchodźców w krajach wyszehradzkich
sala konferencyjna hotelu Mercure (wstęp wolny)
WSPOMNIENIE LATA, reż. Adam Guziński
po projekcji spotkanie z Urszula Grabowską
AFONIA I PSZCZOŁY, reż.: Jan Jakub Kolski
po projekcji spotkanie z Grażyną Błęcką-Kolską
- 24.02.2018**
godz. 11:00
- godz. 16:30**
- godz. 19:15**
- 24.02.2018**
godz. 11:00
- godz. 11:00**
godz. 12:30
- KOBIETA Z LODU**, reż. Bohdan Sláma
Łukasz Maciejewski - AKTORKI. ODKRYCIA
promocja książki; goście: Urszula Grabowska,
Grażyna Błęcka-Kolska, Łukasz Maciejewski
Biuro Wystaw Artystycznych (wstęp wolny)
- godz. 13:00**
- godz. 16:00**
godz. 19:00
- CZŁOWIEK Z MAGICZNYM PUDEŁKIEM**, reż. Bodo Kox
po projekcji spotkanie z Bodo Koxem
DUSZA I CIAŁO, reż. Ildikó Enyedi
GALA FESTIWALOWA:
ceremonia wręczenia nagród
kino nieme z muzyką na żywo
GENERAL, reż. Buster Keaton & Marcin Pukałuk
prowadzenie Gali: **TOMASZ RACZEK** (Filharmonia Dolnośląska)
- 25.02.2018**
godz. 11:00
godz. 13:00
- NIEDZIELA**
pokaz filmów nagrodzonych (wstęp wolny)
ZJEDNOCZONE STANY MIŁOŚCI, reż. Tomasz Wasilewski
po projekcji spotkanie z Magdaleną Cielecką
- godz. 19:00**
- MILCZENIE SYREN**
multimedialny spektakl muzyczny z udziałem Magdaleny Cieleckiej
(Zdrojowy Teatr Animacji)

Wszystkie projekcje pozakonkursowe odbywają się w Kinie LOT. Spotkania z twórcami prowadzi Beata Dżon-Ozimek, Łukasz Maciejewski i Lech Moliński.



Już od 13 lutego na jeleniogórskim rynku oglądać można plenerową wystawę „**Andrzej Wajda 40/90**”, prezentowaną w ramach imprezy. Efektowna ekspozycja, poświęcona wybitnemu polskiemu reżyserowi, prezentowana będzie na Placu Ratuszowym do 4 marca 2018 r. Wystawa przypomina w porządku chronologicznym wszystkie fabularne filmy Andrzeja Wajdy, które powstawały przez ponad 60 lat. Andrzej Wajda, który 6 marca 2016 roku świętował 90. urodziny, w ciągu swojej kariery zrealizował 40 filmów fabularnych. Stąd tytuł wystawy. Na planszach, oprócz fotosów, werków i plakatów, znajdują się także fotokody odsyłające do fragmentów filmów i zwiastunów. Wystawa powstała z inicjatywy i środków Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, a zrealizowana została przez Filмотekę Narodową we współpracy z wieloma instytucjami - przede wszystkim studiami filmowymi: Kadr, Zebra, Tor, a także CRF, Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej MANGGHA i Muzeum Kinematografii w Łodzi.

6 tysięcy zgłoszeń!

Z 30 krajów z 4 kontynentów przyjadą uczestnicy 42. Biegu Piastów - Festiwalu Narciarstwa Biegowego, rozgrywanego od ponad 40 lat w Szklarskiej Porębie - Jakuszykach. Festiwal rozpocznie się 24 lutego i potrwa do 4 marca. Kto jeszcze się nie zgłosił, musi się śpieszyć, limity miejsc na listach startowych są już wypełnione bądź pozostały ostatnie miejsca! Organizatorzy szykują mnóstwo atrakcji dla kibiców.

Bieg Piastów to największy w Polsce masowy bieg narciarski, z ponad 40-letnią historią, rozgrywany w Szklarskiej Porębie - Jakuszykach, na wspaniałych trasach w Górach Izerskich. Od prawie 10 lat należy do prestiżowej **Worldloppet Ski Federation**, zrzeszającej największe biegi narciarskie świata, w tym kultowy Bieg Wazów w Szwecji oraz słynną włoską Marcialongę.

Rozgrywany jest w formie festiwalu, rozpocznie się 24 lutego i potrwa do 4 marca. W tym czasie odbędą się zawody narciarskie dla: dzieci, młodzieży, dorosłych i całych rodzin - łącznie dziesięć biegów o różnym stopniu trudności i na różnych dystansach, od 500 m (Bieg Przedszkolaka), przez 7 km, po koronny dystans Biegu Piastów, czyli 50 km techniką klasyczną.

W Biegu Piastów weźmie udział prawie 6000 zawodników, z około 30 krajów Europy, Ameryki Północnej, Azji i Australii. Największym zainteresowaniem cieszą się biegi Worldloppet, rozgrywane na dystansach 50 i 25 km.

Wśród uczestników są ludzie w każdym wieku, przeróżnych profesji, na każdym poziomie zaawansowania. Jak zawsze podkreślał honorowy komandor Biegu Piastów, Julian Gozdowski, Bieg Piastów to zawody dla wszystkich, zawody, w których najważniejszy jest biegacz.

Na listach startowych, obok zwycięzców Biegu Piastów na różnych dystansach z lat ubiegłych (Czechów Adeli Boudikovej, Jiriego Rocarka czy Polaków Róży Łyjak i weterana Waldemara Witulskiego oraz wielu innych) są znakomici zawodnicy innych dyscyplin (jak jedna z najlepszych

górskich ultramaratonerek Magdalena Łączak), biegacze-obejściwiatowie (zdobywcy tytułów Global Worldloppet Skier za ukończenie wszystkich biegów należących do Worldloppet): Andrzej Guziński i Edward Traskowski, czy też symbole Biegu Piastów: jeleniogórzanie Walter Judka i Stanisław Mroziński, którzy startują w jakuszyckich zawodach od lat 70. poprzedniego stulecia.

Poza sportowymi emocjami, na uczestników i kibiców 42. Biegu Piastów czekać będą liczne atrakcje, w tym 3-dniowe pokazy kulinarne znanych z mediów Master Chefów, połączone z degustacją dań. Dla zawodników i kibiców gotować będzie między innymi mistrz kulinarny i podróżnik o greckim pochodzeniu, Teo Vafidis, znany z takich programów telewizyjnych jak „Europa da się lubić”, „Pytanie na śniadanie”, „Filozofia smaku” czy „Teoria smaku”.

Dużą atrakcją 42. Biegu Piastów będzie również koncert Sidneya Polaka uświetniający dekorację zwycięzców na koronnym dystansie 50 km CT, strefa sportu z animowanymi zajęciami i konkursami dla dzieci oraz dorosłych, pawilon EXPO, z wystawcami oferującymi świetnej jakości odzież, akcesoria i odżywki oraz strefa Partnerów, w której odbywać się będą m. in. warsztaty i degustacje. W pawilonie EXPO będzie też można kupić pamiątkowe gadżety 42. Biegu Piastów, takie jak czapki biegowe, buffy, forby bawełniane, bidony czy termiczne koszulki.

Zapisy i więcej informacji, także praktycznych, dotyczących zapisów i dojazdu do Jakuszyk, na www.bieg-piastow.pl

Bieg w liczbach:

1610 – najwięcej zgłoszeń napłynęło na bieg na 50 km.
50 – tyle kilometrów pobiegnie niewidomy Bartosz Bierowiec.
Ponad 100 kg – o taką dodatkową kategorię poprosił żartem organizatorów Mikołaj Bącal z Zielonej Góry (wystartuje na 25, 30 i 50 km).
3 – tyle razy wygrał Bieg Piastów na głównym dystansie Stanisław Michoń. Bieg na 15 km jest jego memoriałem.
30 – z tylu krajów przyjadą zawodnicy.
4 – z tylu kontynentów przyjadą zawodnicy.
5860 – wszystkie zgłoszenia.
850 – zgłoszenia zawodników zagranicznych.
5100 – tyle zgłoszeń napłynęło na zawody w trakcie głównego weekendu Biegu Piastów (2-4 marca).
760 – tyle zgłoszeń nadesłano na zawody pierwszego weekendu (24-26 lutego).
5000 – zgłoszenia Polaków.
5 innych krajów z największą liczbą zgłoszeń: 256 – Czechy, 232 – Niemcy, 56 – Włochy, 40 – Estonia, 37 – Rosja
33 - zgłoszenia spoza Europy: 13 z Kanady, 11 z Australii, 6 z USA, 3 z Indii
5 miast z największą liczbą zgłoszeń: 378 - Warszawa, 237 - Wrocław, 165 - Jelenia Góra, 152 - Poznań, 108 - Kraków
5 miast poza Polską z największą liczbą zgłoszeń: 46 - Drezno, 38 - Praga, 23 - Lęborec, 20 - Wilno, 18 - Jabłonec nad Nysą

11 – z tylu stolic przyjadą uczestnicy: z Warszawy (378 zgłoszeń), Pragi (38), Wilna (20), Tallina (18), Berlina (14), Oslo (7), Mińska i Moskwy (po 2), Londynu, Budapesztu i Wiednia (po 1).

42 – od tylu lat startuje w Biegu Piastów Walter Judka z Jeleniej Góry. Tym razem pobiegnie na 15 i 25 km.

203 – najmniej zgłoszeń napłynęło na bieg na 15 km.

20 – tyle biegów z 20 krajów Europy, Azji, Ameryki Północnej, Ameryki Południowej, Australii i Oceanii należy do Worldloppet Ski Federation. Polskę reprezentuje Bieg Piastów.
83 – tyle lat ma symbol Biegu Piastów – jego współtwórcą, wieloletni organizator, a obecnie honorowy prezes i komandor Julian Gozdowski.

6 – tylu Haniszewskich z dolnośląskich Rátowic zgłosiło się na Rodzinną Dziesiątkę.

1 – jeden zawodnik postanowił zmierzyć się podczas głównego weekendu Biegu Piastów ze wszystkimi pięcioma dystansami. To poznański prawnik Robert Walczak. 2 marca, by zdążyć na start biegu na 7 km (12.00), musi skończyć w 2 godziny bieg na 30 km, którego start o godz. 10. W niedzielę będzie mieć 2 godziny na ukończenie 25 km, by zdążyć na start biegu na 12 km. Czy będzie mieć jeszcze siły, zważywszy, że w sobotę pobiegnie na 50 km?

Trzymamy kciuki za wszystkich uczestników 42. Biegu Piastów!

REKLAMA I PROMOCJA

RUSZ W NASZE ŚLADY



42 BIEG PIASTÓW 24.02-4.03.2018

SZKLARSKA PORĘBA – JAKUSZYCE
www.bieg-piastow.pl

- festiwal narciarstwa biegowego
- pokazy kulinarne Master Chef
- strefa sportu z konkursami
- wieczorny koncert



Festiwal Narciarstwa Biegowego 2018

Program 42. Biegu Piastów

- 24 lutego**, sobota, godz. 10 – Rodzinna Dziesiątka 10 km CT (techniką klasyczną).
- 24 lutego**, sobota, godz. 10.30 – Wyprawa Zuchów, około 1 km.
- 25 lutego**, niedziela, godz. 10 – Memoriał Stanisława Michonia, 15 km CT.
- 25 lutego**, niedziela, godz. 10.30 – Bieg Przedszkolaka, około 500 m.
- 26 lutego**, poniedziałek, godz. 18 – Nocna Dziesiątka, 10 km CT.
- 2 marca**, piątek, godz. 10 – Bieg Worldloppet 30 km FT (techniką dowolną).
- 2 marca**, piątek, godz. 12 – Bieg na 7 km CT.
- 3 marca**, sobota, godz. 9 – Bieg Worldloppet 50 km.
- 4 marca**, niedziela, godz. 10 – Bieg Worldloppet 25 km CT.
- 4 marca**, niedziela, godz. 12 – Bieg na 12 km CT.

Program atrakcji dodatkowych:

- 2 marca**, piątek, godz. 11 i 13.30 – pokazy kulinarne szefów kuchni.
- 2 marca**, piątek, godz. 8-15 – strefa sportu, partnerów i EXPO.
- 2 marca**, piątek, godz. 17 – spotkanie Worldloppet Masters.
- 3 marca**, sobota, godz. 10 i 14 – pokazy kulinarne szefów kuchni.
- 3 marca**, sobota, godz. 8-15 – strefa sportu, partnerów i EXPO.
- 3 marca**, sobota, godz. 18 – koncert Sidneya Polaka (Szklarska Poręba – Skwer Radiowej Trójki)
- 4 marca**, niedziela, godz. 11 i 13.45 – pokazy kulinarne szefów kuchni.
- 4 marca**, niedziela, godz. 8-15 – strefa sportu, partnerów i EXPO.

Informatorzy, rezydenci i agenci

Nawet najlepsi funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa nie mogliby zbyt wiele wskórać bez pomocy sieci zaufanych i sprawdzonych współpracowników. To właśnie oni stanowili dla UB podstawowe źródło informacji. Aby się dowiedzieć, jak to wyglądało w Jeleniej Górze, musimy przenieść się do 1947 r.

Stworzenie solidnej siatki współpracowników (określanej wówczas mianem sieci agenturalno-informacyjnej) było jednym z ważniejszych zadań pierwszych dolnośląskich funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. W osiągnięciu tego celu miała pomóc *Instrukcja o pozyskaniu, pracy i ewidencji agenturalno-informacyjnej sieci z 13 lutego 1945 r.*, sygnowana nazwiskiem ówczesnego Ministra Bezpieczeństwa Publicznego Stanisława Radkiewicza i obowiązująca przez kolejne dziesięć lat. Nastąpiła permanentna inwigilacja polskiego społeczeństwa.

Już w połowie 1945 r. pierwszy kierownik tutejszego Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, Stanisław Imiołek, polecił swoim ludziom pozyskiwać agenturę w (...) *legalnych organizacjach politycznych, kulturalnych, powiatowych i miejskich instytucjach oświatowych i kulturalnych, starostwach, Zarządach Miejskich, administracyjnych grupach operacyjnych rządu warszawskiego, a także werbować informatorów na placówkach kościelnych.* Rozpoczęła się akcja werbunku, nazywana przez niektórych ubeków z rosyjską *werbówką*. W ciągu kilku kolejnych miesięcy Dolny Śląsk został pokryty siecią tajnych współpracowników.

O tajnych współpracownikach

Każdy zwerbowany człowiek musiał posiadać swoją indywidualną teczkę, pseudonim oraz numer. Po zgodzie na współpracę dopełniano odpowiednich formalności - spisywano dane, zakładano teczkę oraz ustalano pseudonim, podpisywano zobowiązanie o współpracy, przeprowadzano wstępne szkolenie w zakresie przyszłych obowiązków oraz ustalano sposób łączności z funkcjonariuszem prowadzącym.

Istniały wówczas trzy główne kategorie donosicieli: podstawową i najliczniejszą grupę współpracowników stanowili informatorzy, werbowani do tzw. *obserwacji ogólnej*. Z kolei agenci byli to współpracownicy pozyskani do realizacji ściśle określonego celu (np. pracownik zakładu, urzędu czy instytucji znajdującej się w kręgu zainteresowania UB). Specjalną rolę odgrywali rezydenci, których głównym zadaniem było prowadzenie pracy oraz utrzymywanie stałego kontaktu z siecią informatorów i agentów, pozostających pod ich nadzorem (często nieznanymi sobie nawzajem). Rezydenci działali na ściśle określonym terenie (np. fabryka). Przyjmowali oni od swoich głównych i informatorów meldunki oraz zlecali im nowe zadania. Utrzymywali stały kontakt z *opiekunem* ze strony UB (oficer operacyjny). Z kolei, według klasyfikacji otrzymywanych zleceń, można wyróżnić: agenturę celową (pozyskiwaną do konkretnego zadania - np. inwigilacja proboszcza), agenturę ogólnoinformacyjną (np. obserwacja pracowników danego zakładu pracy) i agenturę celną (działającą w aresztach śledczych oraz więzieniach).

Kapusie w kotlinie

Swoją własną sieć donosicieli posiadał (innego wyjścia przecież nie było) także jeleniogórski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego. Tutejsi funkcyj-

riusze każdego dnia korzystali z ich pomocy. Niejednokrotnie chwalono się sporą liczbą takich *pomocników* oraz efektami tej współpracy. Równocześnie nie spoczywano na laurach, bo cały czas pracowano nad werbunkiem kolejnych donosicieli. Aby skłonić daną osobę do współpracy, stosowano trzy zasadnicze sposoby: a) „na patriotyzm”, czyli tzw. współpracownik ideowy (taki człowiek uważał współpracę z władzą za swój obowiązek); b) za zapłatą

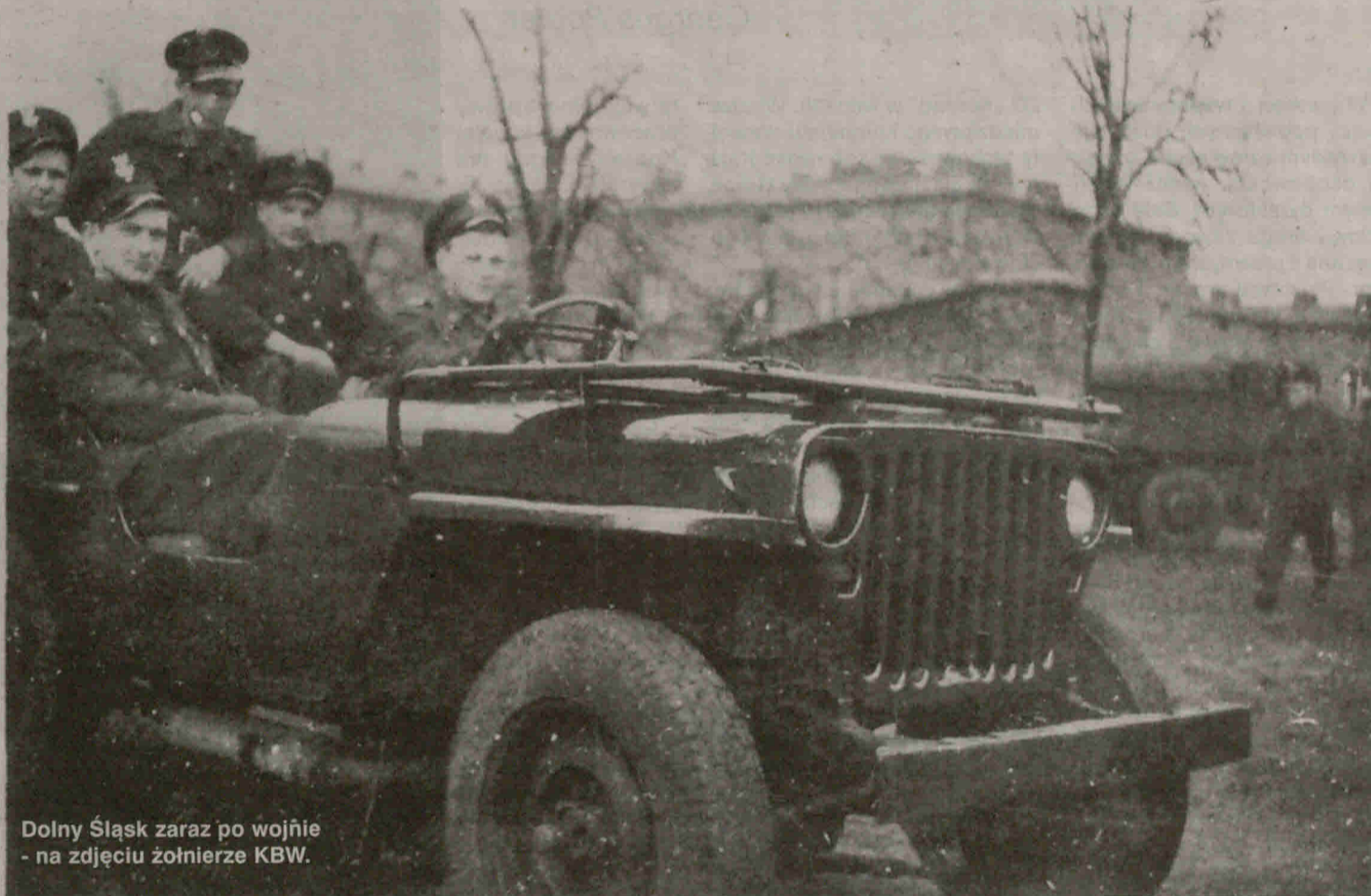
poszukiwanie agentów obcych państw lub wywiadów było niejako punktem obowiązkowym każdej komórki UB. Ta działająca w stolicy Karkonoszy nie była tutaj wyjątkiem, zwłaszcza że na skutek działań wojennych na terenie ziemi jeleniogórskiej znalazło się sporo przedstawicieli innych narodów nie tylko z Europy. I tak, dla kontrwywiadu amerykańskiego pracowało trzech agentów i czterech informatorów, dla kontrwywiadu angielskiego pięciu

w dalece zaawansowanej ciąży, bo w tym samym dokumencie odnotowano, że łaża moment *spodziewane jest rozwiązanie* i tymczasowo zaprzestała działań na rzecz UBP. Innym cennym agentem był ten o pseudonimie *Wicher*, który miał prowadzić jeden z hoteli w Szklarskiej Porębie. Sporo dobrego pisano też o agencie *Diabeł*, właścicielu sklepu spożywczego w Cieplicach - *Jest to człowiek nadzwyczaj inteligentny i sumienny. Zadania, które*

Góry przebywa *straszny przeciwnik obecnego ustroju i zdecydowany reakcjonista*. Jego powiązania miały sięgać daleko poza granicę Polski, bo delikwenta podejrzewano o współpracę z obcym wywiadem.

Trudności z agenturą

W rzeczywistości praca z „czynnikiem społecznym”, bo tak również określano współpracę z informatorami, nie należała do najłatwiejszych. Funk-



Dolny Śląsk zaraz po wojnie - na zdjęciu żołnierze KBW.

(współpracownik za pozyskane informacje otrzymywał pieniądze lub inne dobra materialne); c) na podstawie obciążających materiałów (kandydat wyrażał zgodę na współpracę w zamian za zwolnienie go od odpowiedzialności karnej za przestępstwo, które zostało mu udowodnione lub w zamian za wstrzymanie publikacji kompromitujących materiałów). Ten ostatni sposób był najbardziej popularny. W jednym z dokumentów czytamy: *Celem zdobycia odpowiedniej ilości agentury, pracownicy (...) przystąpili już do zakładania teczek opracowań na ludzi na wyższych stanowiskach państwowych czy samorządowych, ludzi z odpowiednim wykształceniem, którzy w przyszłości, po zwerbowaniu, mogliby zostać użyci do rozpracowania każdej, najcięższej sprawy*. Czekano więc na czyjeś potknięcie - wówczas człowiek, któremu za popełnione czyny groziło niejednokrotnie nawet osadzenie w więzieniu, otrzymywał ofertę nie do odrzucenia.

Na tropie zagranicznych agentów

Pod koniec 1947 r. w raporcie wysłanym do WUBP we Wrocławiu informowano o pracującej w Jeleniej Górze sieci współpracowników po linii kontrwywiadu. W ówczesnym czasie

agentów i dziewięciu informatorów, dla kontrwywiadu niemieckiego ośmiu informatorów, kontrwywiadu szwajcarskiego, belgijskiego itd. działało czterech agentów i sześciu informatorów. Oprócz tego prowadzono sieć zorientowaną na ludność austriacką (dwunastu informatorów), francuską (dwóch informatorów), a także próbowano stworzyć taką dla przedstawicieli narodów bałkańskich (Bułgaria, Jugosławia). Spore zainteresowanie budziły też powracający z Zachodu Polacy, zwłaszcza żołnierze (tzw. andersowcy).

Poznaj swojego agenta

W dokumentach przechowywanych w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej zachowały się charakterystyki agentów i informatorów jeleniogórskiego UBP. Niektóre z nich są zaskakujące, jak te o agentce działającej pod pseudonimem *Andi* (ur. 16.2.1929 roku w Stanisławowie, mężatka, posiada ukończoną maturę małą i dużą, znajomość kilku języków, bezpartyjna, jest na utrzymaniu męża). Jak przekonywał piszący raport, jej postać zasługiwała na specjalne wyróżnienie, bo była współpracownikiem zaufanym, pracującym nad *nader delikatną sprawą*. Jak się jednak okazuje, wszystko to robiła

zostały mu powierzone, wykonuje bez zarzutu. Solidną pracą operacyjną miał także wykonywać agent *Rakietka*, dostarczający szereg cennych informacji, które pozwoliły rozpocząć rozpracowanie o groźnie brzmiącej nazwie *Tajfun*. Chwalono też pracę agentów o pseudonimach *Janina* (sumienny i punktualny), *X21* (zadanie wykonał w 100 proc.), *Śliwa* (raporty, które od niego otrzymywano, były starannie opracowane i wykonane punktualnie) oraz *Siwy* (z powierzonej mu pracy wywiązuje się sumiennie i punktualnie).

Rozpracowanie za rozpracowaniem

Na terenie Jeleniej Góry oraz okolicznego powiatu prowadzono wówczas szereg działań operacyjnych. Niektórym z nich warto przyjrzeć się bliżej. Na pewno do takich należy zaliczyć rozpracowanie pod kryptonimem *Zgoda*, założone w kwietniu 1947 r., a wymierzone w środowiska opozycyjne względem komunistycznych władz - np. byłych żołnierzy wojsk polskich na Zachodzie oraz sympatyków Polskiego Stronnictwa Ludowego. Inne rozpracowanie środowisk opozycyjnych nosiło kryptonim „ *Pantyleria*”. Jego prowadzenie było wynikiem doniesienia, iż na terenie Jeleniej

cjonariusze skarżyli się na kłopoty z pozyskaniem wartościowych współpracowników oraz niski poziom tych pozyskanych. Tylko w kilku skrajnych przypadkach doszło do skreślenia człowieka z listy informatorów - zdecydowało pijaństwo, które doprowadziło do zdekonspirowania. W raporcie z listopada 1947 r. pisano: *Referat I-szy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Jeleniej Górze na dzień 20.11.1947 r. posiada ogólną liczbę 64 agentów i informatorów. Liczba to wprawdzie jest stosunkowo dość duża, lecz jakościowo nie jest dość silna, ażeby mogła w 100 proc. wypełnić zadanie stawiane jej przez Ref. I-wszy. Agentura ta w 30 proc. rekrutuje się ze zwykłych ludzi pracy, którzy nie mają najmniejszego pojęcia, o pracy operacyjnej, a przede wszystkim, co jest największą bolączką naszą, nie posiadają odpowiedniego wykształcenia. Pomimo tych trudności, praca cały czas trwała - (...) agentura, jaką posiadamy, pozwala nam w pewnej mierze orientować się w sytuacji ogólnej, naszego terenu i częściowo pozwala na inwigilację (rozpracowanie) osób, co do których mamy podejrzenie, że mogą pracować na rzecz obcego wywiadu, ze szkodą dla Państwa Polskiego.*

Marek Żak

Wspomnienie  o mgr. inż. Kazimierzu Ziai (1931-2016)

Nietuzinkowy dyrektor, fachowiec z osobowością

„Nie czas jest nam dany, ale chwila.

Naszym zadaniem jest uczynić z tej chwili czas”

Georges Poulet

- W pamięci i wspomnieniach tysięcy podwładnych pozostaje niezwykle ciekawym człowiekiem o mocnej osobowości, wręcz legendarnym dyrektorem. Cała Jego życiowa droga zawodowa była związana z przemysłem miedziowym. Piastował ważne i odpowiedzialne funkcje. Przez wiele długich lat szefował Zakładom Górniczym „Konrad” w Iwinach, tworzył ich chlubną historię. Mieszkał w Bolesławcu. Jako wspaniały, zasłużony dyrektor i bardzo dobry człowiek zasłużył na swoistego rodzaju hold, jakim będzie Nowinowe wspomnienie - mówi Edward Michalczyk z Raciborowic Górnych.

Po ukończeniu studiów w krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej Kazimierz Ziaja przyjechał na Dolny Śląsk. W latach 1960-1963 był głównym inżynierem ds. kopalni rudy miedzi Zakładów Górniczych Lubichów (dzisiejszy powiat bolesławiecki). Siedemnastego lipca 1961 roku, na skutek nagłego zawału i olbrzymiej ilości wody kopalnia została zatopiona aż do poziomu 240 metrów. W katastrofie śmierć poniosło trzech górników. Podczas dramatycznej akcji ratowniczej, w celu dotarcia do uwięzionych w zawałe, Kazimierz Ziaja wykazał się szczególnym zaangażowaniem. Podkreślają to starzy górnicy, pamiętający tamte trudne czasy.

Do 1977 roku był głównym inżynierem górniczym, potem został dyrektorem technicznym

ZG „Konrad” w Iwinach. Władze miedziowego kombinatu doceniły fachowość i osobowość Kazimierza Ziai i awansowały Go na dyrektora naczelnego Zakładów Górniczych Lubin. Tutaj zastał go stan wojenny.

Górnicy zapamiętali dyrektora, bo potrafił docenić swoich podwładnych, bardzo dbał o sprawy pracownicze i zawsze dotrzymywał danego słowa. Okres od września 1991 do maja 1994 roku był czasem szczególnie trudnym w jego zawodowej karierze, gdyż ZG „Konrad” w Iwinach, których był dyrektorem naczelnym, były w likwidacji i przechodziły okres przebranżowienia. Kazimierz Ziaja świetnie dawał sobie radę. Dzięki jego staraniom i zaangażowaniu zarząd miedziowego kombinatu zdecydował o przyjęciu kilkuset pracowników „Konrada” do pracy w Zakładach Górniczych Rudna, Lubin i Polkowice-Sieroszowice.

Reprezentanci załogi kopalni „Konrad” przypominają zdarzenie, gdy wystużonym autem wybrali się do Lubina na rozmowy z szefostwem kombinatu celem podpisania stosownego porozumienia, gwarantującego górnikom dalsze zatrudnienie. Dyrektor Ziaja wykazał się wielką klasą, rezygnując z podróży wygodnym służbowym samochodem. Pojechał w obie strony starą nyską bez ogrzewania, okrywając nogi kocami. Doświadczył przenikliwego zimna: na zewnątrz panował siarczysty, 20-stopniowy mróz. Spotkanie w KGHM zakończyło się pomyślnie, gdyż wszystkie postulaty załogi likwidowanej kopalni „Konrad” zostały zaakceptowane i spełnione. W drodze powrotnej dyrektor Ziaja na własny koszt zafundował wszystkim, łącznie z kierowcą, obfity, ciepły posiłek.

- Moja długoletnia znajomość z dyrektorem Kazimierzem Ziają zawsze była oparta na obopólnym, wzajemnym zaufaniu. On bardzo sobie cenił obowiązkowość i zdyscyplinowanie. Do dyrektorskiego biura zawsze przychodził godzinę wcześniej. Lubitem go wtędy odwiedzić i porozmawiać na różne tematy, a przede wszystkim za-

łatwić pilne sprawy pracowników kopalni „Konrad”. Nigdy nie zawiodłem się, bo dyrektor Ziaja był osobą życzliwą i każdy temat, z którym się do Niego zwracałem, załatwiał w sposób pozytywny i satysfakcjonujący - zapewnia Edward Michalczyk.

Emerytowani górnicy mogą godzinami opowiadać o wielu ciekawych zakładowych sprawach i wydarzeniach z przeszłości. Gdy kiedyś, w połowie roku, czterech górników w rażący i karygodny sposób, przez bezmyślne zachowanie i brak zdrowego rozsądku, naruszyło pracownicze obowiązki, groziło im zwolnienie dyscyplinarne. Wobec podpadniętych dyrektor Ziaja zaproponował kompromisowe rozwiązanie. Nie wyrzucił ich z pracy, bo wszyscy mają na utrzymaniu rodziny, ale musieli „wstrząsnąć”. Udzielił im służbowych nagan z wpisaniem do akt. Nie ucierpieli finansowo. Na koniec roku dostali różne pieniężne gratyfikacje - dodatkową wypłatę barbórkową, tzw. „trzynastą” i „czternastą” pensję oraz nagrodę specjalną z zysku. Już do końca swojej zawodowej pracy w ZG „Konrad” wyróżniali się oni wzorową postawą i sumienną pracą. Z korzyścią dla górników i ich rodzin cel wychowawczy został osiągnięty.

Gdy po nocnej zmianie dwójka górników nie zdążyła na zakładowy autobus, Kazimierz Ziaja do ich dyspozycji oddał służbowy samochód z kierowcą. Zszokowani i mile zaskoczeni pracownicy „Konrada” szybko dotarli do domów w Gryfowie Śląskim. Takie nietuzinkowe były dyrektorskie „działania”, który miał też zwyczaj chodzić po całym

zakładzie i jego zakamarkach. Miało to swoją dobrą stronę, bo dyrektor Ziaja spotykał szeregowych pracowników, wysłuchiwał ich bolączek i rozmaitych problemów, z jakimi się na co dzień zmagali. Najwyczejniej po ludzku lubił też z nimi pożartować. Był człowiekiem pogodnego usposobienia, cechował go życiowy optymizm i niezmienna pogoda ducha.

Dyrektor Kazimierz Ziaja był osobą bardzo komunikatywną. W dłuższych i krótszych rozmowach, podczas „obchodów” po kopalni, prosił o szczerą prawdę czy przyznanie się do popełnionych błędów. Nie znosił kłamstwa i dwulicowości.

Gdy w maju 1994 roku został mianowany dyrektorem naczelnym Huty Miedzi Głogów, na od-

chodne załoga „Konrada” urządziła dyrektorowi Ziaja uroczyste pożegnanie. Górnicy nie kryli wzruszenia, nawet łez. Dyrektor nigdy nie zapomniał o kopalni. Chętnie przyjeżdżał do Iwin i do Bolesławca na obchody Dnia Górnika i różnego rodzaju uroczystości.

Zawsze w wolnych chwilach dla relaksu jeździł rowerem. Często „zaliczał” kilkunastokilometrowe, a nawet znacznie dłuższe trasy, z Iwin do Bolesławca, i dalej do okolicznych miejscowości.

W ostatnich latach życia Kazimierz Ziaja mieszkał we Wrocławiu. Zmarł jedenastego lutego 2016 roku, w wieku 85 lat. Został pochowany na cmentarzu komunalnym na Psim Polu, przy wrocławskiej ulicy Kielczowskiej.

Henryk Stobiecki



REKLAMA I PROMOCJA

**Zakład Usług
Pogrzebowych „ANUBIS”
Dom Pogrzebowy
KREMATORIUM**

Jelenia Góra ul. Sudecka 68A
(Parking Nowego cmentarza)
Jelenia Góra ul. Wiejska 4b
Cieplice ul. Jagiellońska 26
(wjazd od ulicy Sobieszowskiej)
tel. 757522582; kom. 601748441
www.anubis-pogrzeby.pl

Zapraszamy
Czytelników
do wspominania
swoich bliskich,

tel.: 75 64 244 20

Kampania na nowych zasadach, czyli eWniosekPlus

- Tegoroczna kampania wnioskowa różni się od dotychczasowych. Wnioski o płatności bezpośrednio będą wypełniane i składane wyłącznie w wersji elektronicznej, za pośrednictwem aplikacji eWniosekPlus.

Aplikacja daje możliwość automatycznego wypełniania części wniosku na podstawie rysowanych upraw, wyświetlania wskazówek w zakresie uzupełniania pól, czy dołączania wymaganych załączników, a także, co szczególnie istotne, wyświetla komunikaty o stwierdzonych brakach lub błędach we wniosku, co umożliwia ich poprawianie na bieżąco.

Dodatkowo rolnicy, którzy potwierdzą brak zmian w porównaniu z wnioskiem z 2017 roku będą mogli zamiast wniosku złożyć Oświadczenie. Termin składania Oświadczeń jest wcześniejszy niż kampania wnioskowa i przypada od 15 lutego do 14 marca.

- Naszym celem jest, aby rolnicy w sprawny sposób złożyli wnioski i uzyskali płatności. Dlatego prosimy producentów rolnych o kontaktowanie się z kierownikami biur Powiatowych Zespołów Doradztwa Rolniczego już te-



Dyrektor DODR Marek Tarnacki

raz, w celu jak najsprawniejszej obsługi w czasie trwania kampanii wnioskowej - od 15 marca do 15 maja 2018 roku.

Zapraszamy.



Dolnośląski Ośrodek Doradztwa Rolniczego

ul. Zwycięska 8, 53-033 Wrocław, centrala - 71 339 80 21/22, sekretariat - 71 339 86 56, faks - 71 339 79 12, e-mail: sekretariat@dodr.pl, www.dodr.pl

Burmistrz Miasta Kowary



informuje, że stosownie do art. 35 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, (tekst jednolity Dz. U. z 2018 r., poz. 121 ze zm.), w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kowarach przy ul. 1 Maja 1a na okres 21 dni, został wywieszony **wykaz nieruchomości stanowiący załącznik nr 1 do Zarządzenia Nr 18/2018 z dnia 13.02.2018 r. Burmistrza Miasta Kowary w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę.**

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Remigiusz Juszek, al. Wojska Polskiego 77a/2 58-500 Jelenia Góra (tel. 75 64 24 084), zawiadamia na podst. art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu **16.03.2018 r. o godz. 14.45 sala nr 233** w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego Jeleniej Górze ul. Mickiewicza 21 odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

udziału 1/6 w lokalu stanowiącym odrębną nieruchomość położonego w miejscowości **Jelenia Góra, przy ul. Norwida 14/2** stanowiącego własność dłużnika: Górski Robert, posiadająca założoną księgę wieczystą w **Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze nr JG1J/00020253/2.**

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę: **107.780,20 zł**, w tym wartość udziału **17.963,27 zł.**

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: trzy czwarte wartości oszacowania udziału tj. kwotę: **13.472,45 zł.**

Zgodnie z art. 962 § 1 przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania nieruchomości, tj. kwotę **1.796,32 zł**, najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację na konto komornika: **Bank Millennium S.A. nr 69 1160 2202 0000 0002 1543 1712.**

Nieruchomość tą można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją, zaś operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika. Akta postępowania egzekucyjnego na trzy dni przed licytacją zostaną przesłane do Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze do Wydziału Cywilnego. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję. Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności. W związku z wejściem w życie ustawy z dnia 25 czerwca 2015 r. o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2015 poz. 1045), od dnia 1 stycznia 2016 r. umowa sprzedaży zawarta w trakcie postępowania egzekucyjnego powoduje powstanie obowiązku uiszczenia przez nabywcę licytacyjnego podatku od czynności cywilnoprawnych (PCC).

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Robert Dudek (tel. 75 64 55 550), zawiadamia na podst. art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu **27-03-2018r. o godz. 8:30 sala nr 121** w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze ul. Mickiewicza 21 odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego położonego w miejscowości Jelenia Góra, przy ul. Zapolskiej 3/9

Księga Wieczysta spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nie została urzędzona.

Spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu oszacowane jest na kwotę: **140.000,00 zł.**

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: trzy czwarte wartości oszacowania tj. kwotę: **105.000,00 zł.**

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10 proc. ceny oszacowania prawa, tj. kwotę **14.000,00 zł** najpóźniej na dzień przed licytacją na rachunek komornika: **Bank Millennium 59 1160 2202 0000 0001 5747 5944** (na dzień przed licytacją kwota wadium musi być uznana na rachunku komornika). Po rozpoczęciu licytacji wadium nie będzie przyjmowane.

Nieruchomość tą można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją (po uzgodnieniu terminu z komornikiem), zaś operat szacunkowy tego lokalu na trzy dni przed licytacją znajduje się do wglądu w kancelarii komornika (dni przyjęć we wtorki: 10-16 i czwartki: 10-14), a po tym terminie operat zostanie przekazany do Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze Wydział I Cywilny.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Robert Dudek (tel. 75 64 55 550), zawiadamia na podst. art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu **27-03-2018r. o godz. 8:00, sala nr 121** w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze przy ul. Mickiewicza 21, odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

nieruchomości położonej w miejscowości Jelenia Góra, przy ul. Ogińskiego 2B posiadająca założoną księgę wieczystą w Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze nr JG1J/00034424/3.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę: **389.400,00 zł.**

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: trzy czwarte wartości oszacowania tj. kwotę: **292.050,00 zł.**

Przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10 proc. ceny oszacowania nieruchomości, tj. kwotę **38.940,00 zł** najpóźniej na dzień przed licytacją na rachunek komornika: **Bank Millennium 59 1160 2202 0000 0001 5747 5944** (na dzień przed licytacją kwota wadium musi być uznana na rachunku komornika). Po rozpoczęciu licytacji wadium nie będzie przyjmowane.

Nieruchomość tą można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją (po uzgodnieniu terminu z komornikiem), zaś operat szacunkowy tej nieruchomości na trzy dni przed licytacją znajduje się do wglądu w kancelarii komornika (dni przyjęć we wtorki: 10-16 i czwartki: 10-14), a po tym terminie operat zostanie przekazany do Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze Wydział I Cywilny.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.

UDZIAŁOWCY PHP „BOHEMA” Sp. z o.o.
Jelenia Góra, ul. Moniuszki 1A

**mają do sprzedaży 75 proc. udziałów
wraz z mieszkaniem 67,8 m kw.**

Spółka prowadzi działalność motoryzacyjną z parkingiem.
Kontakt: 607-307-912

Syndyk Masy Upadłości BD Spółka z o.o.
w upadłości likwidacyjnej zs. w Jeleniej Górze
ogłasza o sprzedaży lokali mieszkalnych upadłej spółki

- 1. Przedmiotem sprzedaży w II postępowaniu przetargowo-aukcyjnym są oddzielnie:**
- a/ prawo własności lokalu mieszkalnego nr 2 o pow. 52,39 m kw. zlokalizowane-
go w budynku mieszkalnym w Jeleniej Górze przy ul. Kasprowicza 15A, objętego
księgą wieczystą nr JG1J/00084741/6 wraz z udziałem wynoszącym 1311/10000
w prawie własności wspólnych części budynku oraz w prawie własności gruntu,
objętych księgą wieczystą nr JG1J/00071774/2, za cenę sprzedaży nie niższą niż
113.250 złotych (sto trzynaście tysięcy dwieście pięćdziesiąt złotych); w cenie sprzedaży
zawarty jest podatek VAT w wysokości 23 proc.,
- b/ prawo własności lokalu mieszkalnego nr 3 o pow. 49,33 m kw. zlokalizowane-
go w budynku mieszkalnym w Jeleniej Górze przy ul. Kasprowicza 15A, objętego
księgą wieczystą nr JG1J/00084742/3 wraz z udziałem wynoszącym 1234/10000
w prawie własności wspólnych części budynku oraz w prawie własności gruntu,
objętych księgą wieczystą nr JG1J/00071774/2, za cenę sprzedaży nie niższą niż
108.750 złotych (sto osiem tysięcy siedemset pięćdziesiąt złotych); w cenie sprzedaży
zawarty jest podatek VAT w wysokości 23 proc.
2. Postępowanie przetargowo-aukcyjne przeprowadzone będzie zgodnie z *Warunkami II
postępowania przetargowo-aukcyjnego na sprzedaż nieruchomości lokalowych mieszkalnych
upadłego - BD Spółka z o.o. w upadłości likwidacyjnej zs. w Jeleniej Górze*, z którymi zaintere-
sowani udziałem w postępowaniu powinni zapoznać się w biurze syndyka w Wałbrzychu,
ul. B.Chrobrego 13 lok. 23.
3. Termin składania pisemnych ofert nabycia lokalu mieszkalnego i wpłaty wadium upływa
w dniu 9 marca 2018 r. o godzinie 15⁰⁰. Rozstrzygnięcie postępowania nastąpi w dniu 12 marca
2018 r. o godz. 11⁰⁰ w siedzibie upadłej spółki w Jeleniej Górze przy ul. Kasprowicza 15A /2-3.
4. Syndyk zastrzega sobie prawo zmiany warunków postępowania przetargowo - aukcyjnego
w drodze ogłoszenia prasowego o tej zmianie oraz prawo odwołania lub unieważnienia postę-
powania na każdym jego etapie i w każdym czasie bez podania przyczyny.
5. Dodatkowe informacje w sprawie warunków postępowania i przedmiotów sprzedaży można
uzyskać pod numerem tel. 502 391 050 lub pod adresem e-mail: zw.syndyk@wp.pl

BOWINY
INTEGRALNY SERWIS

E-WYDANIE Nowin Jeleniogórskich !

CZYTAJ NA TABLECIE, SMARTFONIE, KOMPUTERZE, LAPTOPIE !

Kup na egazety.pl / eprasa.pl

nowe mieszkania
już
od 3900 zł/m²



RADEX DEVELOPER
Spełniamy marzenia

SPRZEDAŻ BEZPOŚREDNIA

ul. Wolności 5, 58-500 Jelenia Góra

tel. 75 641 46 14

tel. 600 806 097



Już dziś zamieszkać na malowniczym osiedlu przy ul. JUNAKÓW

www.mieszkaniajeleniagora.pl

MATEX[®]

**FIRMA MATEX POSZUKUJE PRACOWNIKA NA NASTĘPUJĄCE STANOWISKA:
PRACOWNIK MAGAZYNU - MAGAZYNIER**

Opis stanowiska i zakres działań:

Wymagania:

- uczciwość, pracowitość, solidność
- mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku

Oferujemy:

- stabilne zatrudnienie na podstawie umowy o pracę
- odpowiedzialną pracę w zespole, umożliwiającą rozwój zawodowy
- atrakcyjne wynagrodzenie.

Zainteresowane osoby prosimy o przysłanie dokumen-
tów aplikacyjnych wraz z oznaczeniem „MAGAZYN”
w temacie wiadomości, na adres e-mail:

praca@matex.net.pl

Nadesłanych ofert nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo
do odpowiedzi tylko na wybrane oferty. Prosimy o załączenie
następującej klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie mo-
ich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji
procesu rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 roku
o Ochronie Danych Osobowych; tekst jednolity: Dz. U. z 2002 r.
Nr 101, poz. 926 ze zm.).”

Matex Sp. z o.o. Al. Jana Pawła II 15, 58-506 Jelenia Góra www.matex.net.pl

Kontakt:

Telefon komórkowy:

697 397 297

690 919 990

Stacjonarny:

75 75 22 980

biuro@artdomdeveloper.pl

**Na atrakcyjnych warunkach
wynajmę bądź sprzedam
lokale użytkowe
w ścisłym centrum
Jeleniej Góry.**



Miejski Zarząd Dróg i Mostów w Jeleniej Górze
z siedzibą przy ul. Ptasiej 2a, 58-500 Jelenia Góra,
ogłasza nabór na wolne stanowisko pracy:

Stanowisko ds. rozliczeń

Wymagania niezbędne: obywatelstwo polskie, nieposzlakowana opinia, posiadanie pełnej zdolności do czynności prawnych oraz korzystanie z pełni praw publicznych, wykształcenie wyższe.

Wymagania dodatkowe: znajomość obsługi pakietu Office, prawo jazdy kat. B, uprawnienia budowlane w zakresie dróg lub mostów.

Wymagane dokumenty aplikacyjne należy składać w terminie do dnia 02.03.2018 r. w sekretariacie Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów ul. Ptasia 2a 58-500 Jelenia Góra (parter). Więcej informacji można uzyskać w Biuletynie Informacji Publicznej <http://mzdim.jeleniagora.pl> oraz w siedzibie Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów pod numerem telefonu 75-64-20-039.



Grupa Ładziński:

poszukuje kandydatów na stanowisko:

KIEROWNIK PRODUKCJI BRANŻY METALOWEJ

Miejsce pracy Jelenia Góra

Wymagania:

- wykształcenie wyższe, techniczne związane z branżą metalową,
- znajomość jęz. angielskiego lub niemieckiego minimum w stopniu komunikatywnym (w mowie i piśmie),
- min. trzy lata doświadczenia na stanowisku kierowniczym w firmach produkcyjnych,

Osoba na tym stanowisku będzie odpowiedzialna za:

- planowanie produkcji,
- realizację przyjętych celów produkcyjnych,
- organizację i nadzór nad procesem produkcji,
- planowanie i koordynowanie działań w celu zapewnienia odpowiedniej wydajności,
- optymalizację procesów produkcyjnych

Oferujemy:

- dużą samodzielność oraz odpowiedzialność w realizacji zadań
- stabilne zatrudnienie
- możliwość rozwoju zawodowego w dynamicznie rozwijającej się firmie

Zainteresowanych kandydatów prosimy o przesłanie CV wraz z listem motywacyjnym, zawierającym klauzulę:

„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla celów niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji, zgodnie z Ustawą z dn. 29.08.1997 o ochronie danych osobowych, Dz.U. 133/97, poz.883” na adres e-mail: kadry@ladziński.pl

Firma zastrzega sobie możliwość odpowiedzi na wybrane zgłoszenia oraz nie zwraca przesłanych dokumentów aplikacyjnych.

Spółka Dolfamex w Jeleniej Górze

przy ulicy J. Sobieskiego 51

zatrudni

**pracowników działu utrzymania ruchu,
kontrolerów jakości,
operatorów obrabiarek CNC,
pracowników produkcji.**

Zainteresowanych prosimy o kontakt z Działem Kadr Spółki - osobiście, telefonicznie pod nr. telefonu 757459373 bądź meilem na adres praca@dolfamex.com.pl.

Mile widziane Panie.

RÓŻNE

DOMOFONY, 601-765-735.

K1318-G

KULIGI, ogniska, 75/76-18-422.

K1621-G

TOWARZYSKIE

PAN dla pań, 660-237-859.K1616-G

ZAPRASZAM Panie do współpracy, 797-171-046.

NOWA w centrum zaprasza, 602-861-000. L130-G

SARA 40-latką zaprasza na miłą zabawę, 691-943-975.

WERONIKA 24-latką serdecznie zaprasza. Tel. 609-625-629.L190-G

MARTYNA, nowy numer, 697-794-535.

BLONDYNKA od 8.00 do... 884-098-017. L197-G

DOJADE do klienta 24 h, 537-116-947. L198-G

VANESSA nowy numer, 796-691-135.

DOJRZAŁA od 9.00, 885-319-656.

LENA, 782-115-982.

SEKSOVNA trzydziestolatka, 796-691-134.

NIE piękne lecz umiejętnie, 697-577-650.

22-LATKA puszysta zaprasza, 781-363-127. L201-G

BOLESŁAWIEC Agata 41 lat zaprasza 723272926. L138-K

TURYSTYCZNE

ELJAN-TRANS przewozy krajowe- międzynarodowe, luksusowe autobusy 8, 9,18,21,24,45,51, 57-osobowe, 602-660-819; www.eljan-trans.pl K1509-G

PRZEWOZY osobowe „Dario” Niemcy- Austria, 75/78-12-746; 604-672-112; www.przewozydario.pl L61-G

LOTNISKA- przewozy. Tel. 607-763-204. L129-G

PEGAZ. Przewozy osobowe do Niemiec- promocyjne ceny. Tel. 74/818-74-64; 665-359-696; www.przewozypegaz.pl L144-G

DAR-POL przewozy osobowe Polska- Niemcy, 75/75-18-255, 607-222-369; www.przewozy-darpol.pl L145-G

BIZNES

BALBIN księgowość KPIR ryczałt Vat, Jelenia Góra, Kilińskiego 20/1U, 75/70-05-488. K1369-G

PRACOWALEŚ za granicą- zwrot podatku, Kindergeld 75/75-240-44. K1565-G

PRAWNIK porady, sporządzanie pism, windykacja, 606-245-298. K1591-G

USŁUGI spawalnicze i wykonywanie konstrukcji stalowych-JHB Błażej Binek- wykonujemy na podstawie rysunków technicznych lub sami tworzymy rysunki na podstawie koncepcji klienta. Dajemy gwarancję terminu, 609-020-626. K1600-G

BEZPŁATNE porady prawne- dla wszystkich osób zainteresowanych- każdy wtorek w Jeleniej Górze od 11.00- 15.00 po wcześniejszej rejestracji telefonicznej 602-46-78-12, ul. Teatralna 1 pok. 311. L149-G

BIURO pośrednictwa finansowego w Piechowicach zaprasza. Ubezpieczenia, kredyty, pożyczki. Ul. Mickiewicza 10A, tel. 882091777. L191-G

POŻYCZKI pozabankowe bez dokumentów dochodowych. Tel. 731-075-675. L199-G

HOTEL ***
Wango
www.hoteltango.pl
Wesela marzeń
tel. 601 834 644
kontakt@hoteltango.pl

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ

Teraz taniej nawet do 30 %**

Drzwi Roku "3950 zł"
Brama Roku "2690 zł"
ul. Wincentego Pola 8
58-500 Jelenia Góra
tel./fax 75/75-333-65
e-mail: biuro@bramydrzwi.pl tel. 75/75-357-46

Hörmann – Fan Jelenia Góra
Autoryzowany Partner Hörmann Polska

OKNA DRZWI
RATY!
MAX II s.c.
58-500 Jelenia Góra, ul. Wolności 26of,
tel./fax (75)64-310-17

OKNA DRZWI FARBY
Tikkurila
Jelenia Góra-Cieplice, ul. Wolności 208
tel. 75 75 513 12, www.progres.jgora.pl

Nasze punkty akwizycyjne

BOLKÓW

Rynek 33, tel. (75)74-13-262
Biuro Usług Turystycznych „Janmar”

KARPACZ

ul. Konstytucji 3 Maja 19
tel. (75) 7616-552
ul. Konstytucji 3 Maja 39A
tel./fax(75)76-18-660,
Biuro Turystyczne „BAKAR”

LWÓWEK ŚLĄSKI

ul. Szkolna Pawilon
tel. (75) 78-233-82,

SZKLARSKA PORĘBA

ul. Jedności Narodowej 6
tel. (75) 717-21-23,
tel./fax (75) 717-33-23
Biuro Turystyki „Almar”

PIECHOWICE

ul. Kryształowa 53A
tel./fax (75) 761-24-44
Biuro Rachunkowe

HELIOS

KINO ♀ KOBIET
wieczór filmowy dla Pań

Plan B

Film o miłości, opowiadający o ludziach, w których życiu dochodzi do nieoczekiwanych wydarzeń. Czy uda im się odnaleźć prawdziwe uczucie i autentyczne więzi?

Seansy w dniu **21 lutego**.

Kino Helios Jelenia Góra
al. Jana Pawła II 51
rezerwacja: 75 718 64 19
www.helios.pl

Warto czytać Historia miasta w obrazach i wierszach

Jan Sztudynger nazwał go „malarzem wewnętrznego blasku”. On sam o sobie mówił „Jestem malarzem myśli i przeżyć”. W Szklarskiej Porębie dobiega końca **Rok Włastimila Hofmana**. Wydana z tej okazji książka „**W Szklarskiej Porębie wszystkie drogi prowadzą do Włastimilówki**” jest próbą ułożenia historii powojennego życia i twórczości artysty z katalogów jego wystaw, notatek prasowych, listów do przyjaciół, pamiętników, wierszy, strzępków opowieści zasłyszanych od ludzi, którzy sami lub których bliscy go znali, z jego sztuki zaludniającej kościoły i szklarskoporebskie domy.

Główny rozdział autorstwa **Bożeny Danielskiej** ukazuje postać malarza symbolisty na podstawie materiałów nieznanymi oraz już publikowanych. Wiele informacji o życiu artysty dostarczyła korespondencja jego i jego żony udostępniona przez przyjaciół malarza i zbieraczy a także opowieści mieszkańców Szklarskiej Poręby. Rozdział uzupełnia bogaty materiał ilustracyjny - zdjęcia rodzinne Hofmanów oraz czarno-białe i barwne reprodukcje znanych i nieznanymi obrazów malarza ze zbiorów muzealnych oraz kolekcji prywatnych.

Książka przedstawia także Włastimila Hofmana jako człowieka poezji, w której, jak i w malarstwie, dawał wyraz swemu wewnętrznemu, duchowemu światu. W jego wierszach **Sandra Nejránowska** odnajduje najbardziej intymne rozważania, odkrywa źródła twórczości, wielką miłość do żony, głęboką wiarę, szacunek do nowego „miejsca na ziemi”, które na początku było „niezrozumiałą ofiarą”, by w końcu stać się „genialnym pustkowiem”.

Poznanie twórczości Hofmana to ciągłe poszukiwanie jego niezliczonych obrazów, promocja jego sztuki, stąpanie po jego ścieżkach, gdzie szum rzeki Kamiennej splata się z widokiem na Śnieżne Kotły i Szrenicę. Obchody Roku Włastimila Hofmana to wielka lekcja patriotyzmu. Na te aspekty rzucają światło **Katarzyna Kułakowska**, **ks. Józef Frąc**, **Tomasz Frąc**, **Krzysztof Tęcza** i **Feliks Rosik** w aneksach uzupełniających karty książki.



Autorzy książki zapraszają na spotkanie „**W sprawie Hofmana**”, które odbędzie się we wtorek, **27 lutego 2018 r.** o godz. 17:30, w Ośrodku Konferencyjno-Wypoczynkowym Politechniki Wrocławskiej „**Radość**” w Szklarskiej Porębie (ul. Muzealna 5). Spotkanie uświetni poplenerowa wystawa „**Artyści w hołdzie Hofmanowi**”. Podczas spotkania będzie można nabyć promowaną książkę.

Uwaga! Dla naszych Czytelników mamy trzy egzemplarze książki „**W Szklarskiej Porębie wszystkie drogi prowadzą do Włastimilówki**”. Rozdamy je osobom, które najszybciej zatelefonują na redakcyjny numer 756424480, w poniedziałek, 26 lutego, po godz. 14.00. Warunkiem odbioru książki jest posiadanie aktualnego wydania „**Nowin Jeleniogórskich**”.
Zapraszamy!

Krzyżówka nr 8

POZIOMO: 1. Bogaty skoczek, - 7. Ćwiczenia z sześciopakiem, - 9. Ścisły w prezerwatywie, - 10. Powoli zapada, - 11. Pasy w poprzek trasy, - 13. Padlinożerca z Afryki, - 15. Leży koło Koła, - 17. Ogród zoologiczny, - 18. Czarne dni dla gospodarki, - 20. Maja ma je, - 21. Głośny przypadek, - 24. Przeszkoda w odbiorze, - 26. Miasto Talesa, - 27. Noszone po ojcu, - 28. Zielona wódka, - 29. Ułożony na asach.

PIONOWO: 1. Opadają na oczy, - 2. Ostra w Wilnie, - 3. Tej maszyny już nie będzie, - 4. Traf odwrotnie, - 5. Azjatycka małpa, - 6. Wchodzi w krew, - 8. Włochy dla Włocha, - 10. Praca w lesie, - 12. Straszy w kaszy, - 14. Śledczy w Bukareszcie, - 16. Potrzebne do święcenia, - 17. Szybko się starzeje, - 19. Wyspiarski rum, - 22. Czasem się zakręci, - 23. Zimowa przeszkoda, - 24. Nad Marychą, - 25. Pomocny pies. (rap)

W rozwiązaniu wystarczy podać hasło ułożone z pól oznaczonych w prawym dolnym rogu. Do wygrania książka Stendhala „**Pustelnia parmeńska**”. Na odpowiedzi (tylko na oryginalnych kuponach) czekamy dziesięć dni od daty ukazania się numeru.

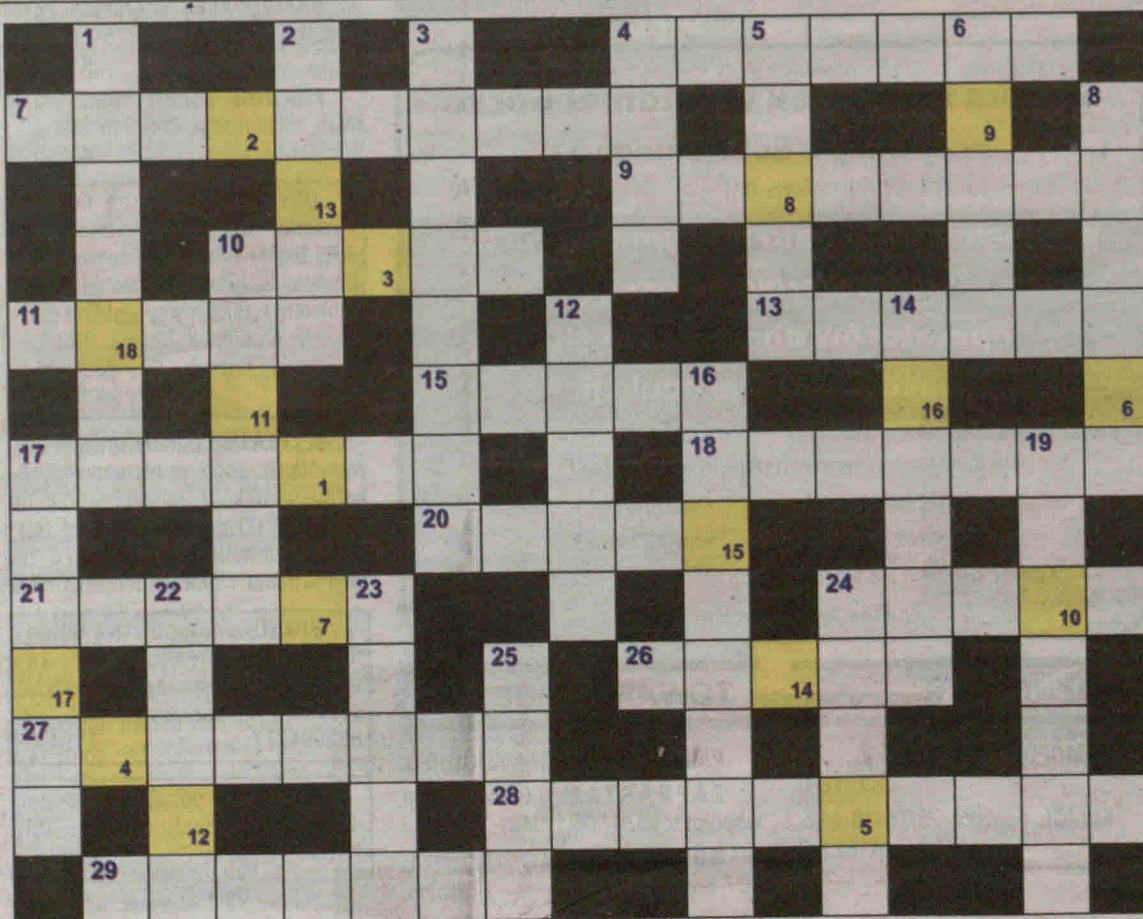
Odpowiedzi do krzyżówki nr 6

POZIOMO: szczypota, sadownik, tępota, taklowanie, barometr, Oslo, kózka, audycja, gryzmolenie, dieta, mąka, incydent, kretowisko, termit, szaraban, agitacja. **PIONOWO:** sztabka, złoto, prace, Artur, szkło, odwłok, nanoszenie, kiecka, radiosteta, tragik, szaman, szyb, esteta, dzikus, ambona, ikona, cętki, derma.

Rozwiązanie krzyżówki nr 6

WALENTYNKOWA KOLACJA

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 6 książki Janiny Leśniak „**Jadwiga z Andegawenów Jagiełłowa**” i „**Dobrawa pisze CV**” otrzymuje **Elżbieta Wiązowska** z Jeleniej Góry. Prosimy o kontakt z redakcją.



1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18

KUPON NR 8

JELEŃ SALONOWY

Od najbliższej środy (21 lutego) głośno będzie o kolarce górskiej z Jeleniej Góry, wicemistrzyni olimpijskiej, medalistce mistrzostw świata i Europy. Tym razem **Maję Włoszczowską** obejrzymy w nowej roli, w zażartej walce o sławę i pieniądze. Czy zrobi telewizyjną karierę? Sportsmenka wystąpi w trzecim sezonie reality show TVN „Agent – Gwiazdy”. Po przygodę do Azji pojechało 14 śmiazków z mocnymi charakterami, w tym sześć kobiet. Wszyscy chcą wygrać, jednak ich plany pokrzyżuje agent, będzie utrudniał podróż. Przez sześć tygodni zdjęcia kręcono w Hongkongu i w rajskiej scenerii na Bali. - Przeżyłam superprzygodę, sprawdziłam się w ekstremalnych warunkach, zrobiłam coś tylko dla siebie. Po kolarskim sezonie



Arch. prywat.



Zdjęcie: TVN

Jeleniogórcy kibice kobiecej piłki ręcznej wciąż czekają na pierwsze zwycięstwo KPR-u w rundzie rewanżowej rozgrywek Superligi. Na osłode przegranych meczów ostatnio mogli u siebie obejrzeć w akcji prawdziwe gwiazdy szczypiorniaka, czyli eksportową parę sędziowską prowadzącą mecz w hali przy Złotniczej (co też nobilituje klub). **Joanna Brehmer** i **Agnieszka Skowronek** są polską wizytówką. Od 2009 roku prowadzą mecze na arenie europejskiej. Perfekcyjnie sędziują mecze Ligi Mistrzyń i potyczki pucharowe, były rozjemcami na mistrzostwach Europy kobiet w Serbii w 2014 i dwa lata później w Szwecji. Są znane fanom plażowej odmiany szczypiorniaka. Sędziowały w mistrzostwach świata i w igrzyskach World Games. Agnieszka jest brązową medalistką mistrzostw Polski w...curlingu. Niestety, obie panie znów szczęścia piłkarkom KPR-u na boisku nie przyniosły. (5)



Byliśmy w Szklarskiej Porębie na Festiwalu Trójka Gór, kiedy w Namiocie Spotkań **Ryszard Jaźwiński**, wybitny znawca kina z Radiowej Trójki, rozmawiał z **Katarzyną Zawadzka**, aktorką młodego pokolenia, znaną z małego i dużego ekranu. Pani Katarzyna wychowała się w Kołobrzegu, teraz mieszka w Warszawie. Przyznała, że - choć podróżowała po Nepalu i Tybecie - w polskich górach jest po raz... drugi w życiu. Raz była w Zakopanem, teraz przyjechała do Szklarskiej Poręby. Wybrała się na Szrenicę bez gotówki, mając przy sobie tylko kartę kredytową. Już przy opłatach do Karkonoskiego Parku Narodowego zorientowała się, że nie był to dobry pomysł. Kiedy doszła do Schroniska na Hali Szrenickiej, zmęczona i głodna, poprosiła w bufecie o kredyt na coś ciepłego do zjedzenia, z obietnicą zapłaty przelewem po zejściu z gór. Tego dnia Szrenicy nie zdobyła, ale z determinacją powróciła na szlak następnego dnia i szczyt zaliczyła. (3)



Horoskop

BARAN

21 III – 20 IV



Może się okazać, że szybkie podejmowanie decyzji ma wiele plusów, więc idź na żywioł. Żadnych propozycji nie odrzucaj, tylko zaplanuj wszystko w czasie.

BYK

21 IV – 21 V



Po raz kolejny przekonasz się, że grzeczność to furta do wielu serc. Postaraj się to wykorzystać, bo siłą i arogancją nie uzyskasz nawet kompromisu.

BLIŹNIĘTA

22 V – 21 VI



Trochę kłopotów ze zdrowiem oraz niespodziewana i interesująca propozycja zawodowa wprowadzą trochę zamętu. Nie unikniesz też prozaicznych obowiązków.

RAK

22 VI – 22 VII



Sporo pracy i pilnych spraw do załatwienia narzuci Ci ostrą dyscyplinę. Zaufaj doświadczeniu, a eksperymenty odłóż na później.

LEW

23 VII – 22 VIII



Możesz trochę pomanipulować, ale jeśli zależy Ci na zdobyciu czyjejś przychylności, bądź szczerzy. Dom i rodzina na pierwszym planie.

PANNA

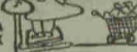
23 VIII – 22 IX



Niespodziewane wydatki rozłożą Twój precyzyjnie zaplanowany budżet. Propozycji Bliźniąt nie traktuj poważnie, ale umów się na spotkanie.

WAGA

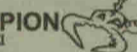
23 IX – 22 X



Przed Tobą kolejne ważne decyzje, ale pamiętaj, że we wszystkim nie można być najlepszym. Trochę poczekać - później ostro działaj.

SKORPION

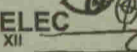
23 X – 22 XI



Rozmowa, którą odkładasz od dłuższego czasu, musi w końcu dojść do skutku, jednak nie obiecuj sobie wiele. Dobry moment na nowe, życiowe decyzje.

STRZELEC

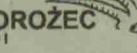
23 XI – 21 XII



Nie możesz teraz chorować, bo przed Tobą kilka ciekawych propozycji. Ktoś spod znaku Raka pragnie się z Tobą spotkać - może warto?

KOZIOROŻEC

22 XII – 20 I



Pozwól sobie na odrobinę szaleństwa i zrób w końcu rzeczy, na które zawsze miałeś ochotę. W domu miłe chwile i dobre wiadomości.

WODNIK

20 I – 20 II



Ponieważ nie masz ochoty na uczestnictwo w sporach i firmowych awanturach - zrób sobie wolne. Wskazane trochę wytchnienia z odrobiną fizycznego wysiłku.

RYBY

20 II – 20 III



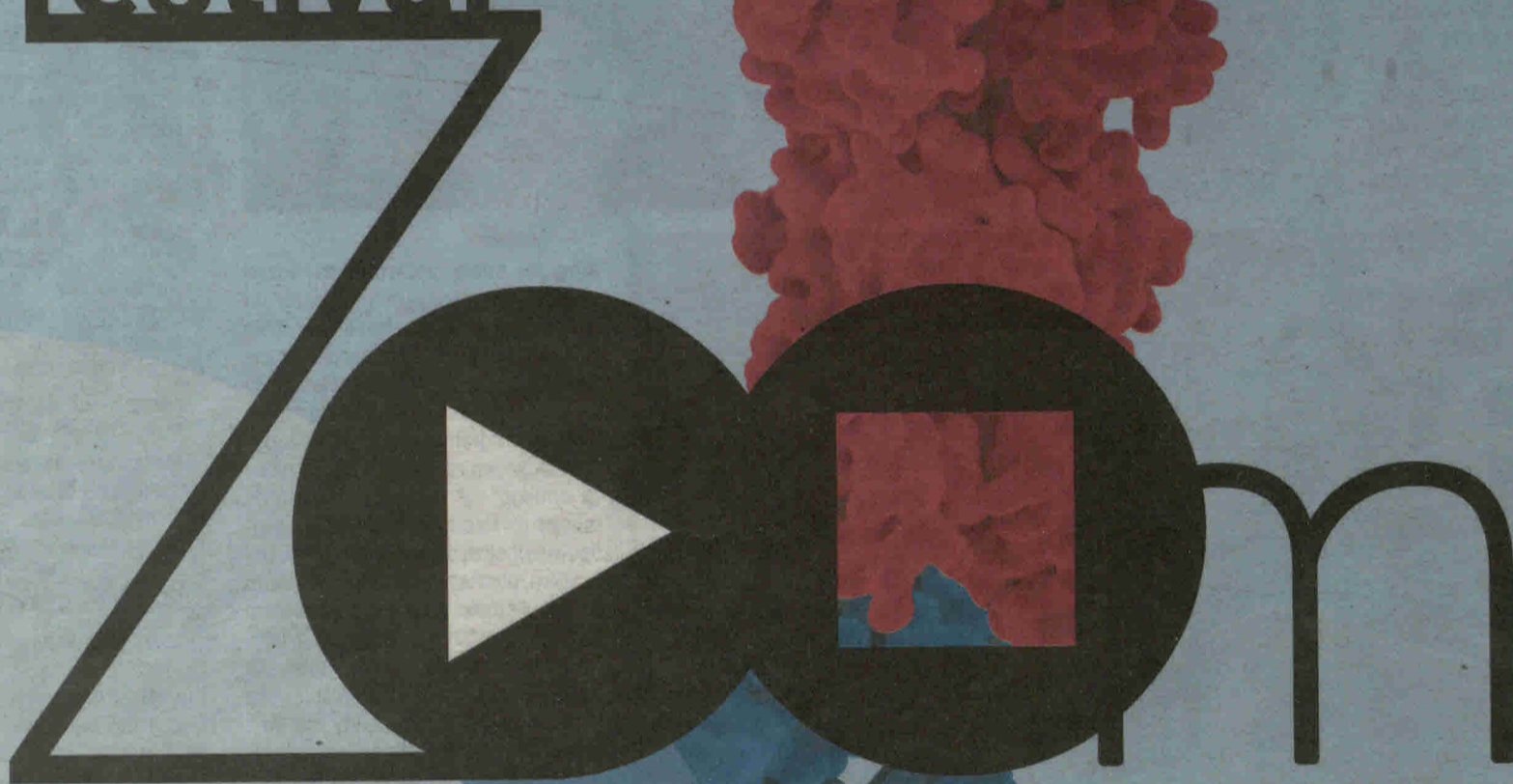
Sprawy zawodowe toczą się leniwie, więc trzymaj nerwy na wodzy, bo emocje mogą zepsuć dobry układ. Wskazana dyplomacja i profesjonalizm.

(ep)



KOMPAS GÓRSKI

21.
festival



zbliżenia



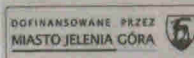
międzynarodowy festiwal filmowy
international film festival
19 - 25.02.2018 / Jelenia Góra



PRZEKRACZAJEMY GRANICE
2014-2020



EVROPSKÁ UNIE / UNIA EUROPEJSKA
EVROPSKÝ FOND PRO REGIONÁLNÍ ROZVOJ
EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO



Wydarzenie odbywa się w ramach projektu: „Filmowy raj – tradycja, teraźniejszość i przyszłość regionu”. Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz środków budżetu państwa za pośrednictwem Euroregionu Nysa



organizator: Osiedlowy Dom Kultury, ul. K. Trzcńskiego 12, 58-506 Jelenia Góra, tel. 75 75 31 831, e-mail: zoomiff@gmail.com, www.zoomfestival.pl